

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 163

Poznań, sobota dnia 8 kwietnia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 7 kwietnia.

Gwałty hitlerowców a stosunek Niemiec do Polski

Znane jest Czytelnikom stanowisko nasze w sprawie gwałtów, zadawanych w Niemczech Polakom, prasie polskiej i polskimi organizacjom. Nie przemawialiśmy i nie przemawiamy bynajmniej za wpychaniem rządu w awanturę dyplomatyczną z rządem niemieckim, ale sądzimy, że rząd polski — bez dyskusji dyplomatycznej, we własnym zakresie — ma dosyć sposobności i dosyć środków normalnych po temu, by Niemcy tutejsi na własnej skórze odczuli skutki gwałtów, popełnianych przez ich rodaków w Rzeszy na Polakach tamtejszych. Jeżeli szczególnie chodzi o obywateli Rzeszy Niemieckiej, mogą się bardziej spośród nich zaciekli stać dla Polski „niewygodnymi obcokrajowcami“, zaśługującymi na wyekspedjowanie do swego „Vaterlandu“.

Tak samo ma społeczeństwo polskie obowiązek wysnuć wobec żywiołu niemieckiego wnioski praktyczne, bojkotując kupców-Niemców, a przedewszystkiem rzucając z domów polskich prasę niemiecką, która rozpościera się po miastach polskich w sposób, przynoszący wręcz ujmę naszej godności narodowej. Czas chyba największy, skończyć z dotychczasowym brakiem pod tym względem wrażliwości odnośnych sfer, z bezmyślną ich tępotą sumienia, z gorszącym ich egoizmem i bezwładem woli.

Niezależnie od tego, co tu powiadamy, co raczej powtarzamy na tem miejscu, stwierdzić należy, że krzywdy, wyrządzone w Niemczech tym czy innym naszym rodakom, pismom czy organizacjom, są — z ogólnego stanowiska narodowo-państwowego — drobiazgiem o-czywiście w porównaniu z dążeniem niemieckim do odebrania Polsce jej ziem zachodnich, a tem samem do zniszczenia niepodległości całego państwa polskiego. A to dążenie było, jest i pozostanie dążeniem narodu niemieckiego jako całości, poczynając od hitlerowców, a skończywszy na socjalistach, nawet na komunistycznych masach niemieckich.

Obóz narodowy głosił to od pierwszej chwili, przestrzegając „sanację“ przed Niemcami, błagał, napominał, wolał, groził — ale wszystko nic nie pomogło. Naśladowca Bismarcka, zdolny niemiecki minister spraw zagranicznych, zmarły Stresemann, spytał sprawę polską z roku na rok, z miesiąca na miesiąc, coraz bardziej w przepaść, jego następcy kontynuowali jego dzieło a polski obóz „sanacyjny“, jego głuchy i ślepy na wszystko, kierując się nałogową słabością dla Niemiec i

Cel podróży MacDonalda do Waszyngtonu

Prez. Roosevelt nie życzy sobie, aby oficjalnie omawiano kwestję długów — Narady toczyć się będą dokola międzynarodowej konferencji gospodarczej, oraz sprawy rozbrojenia

Londyn, 7. 4. (PAT.) W związku z wyjazdem MacDonalda do Waszyngtonu na uwagę zasługuje fakt, że ze strony angielskiej podkreślają, jakoby podróż ta miała na celu omówienie sprawy rozbrojenia i wszechświatowej konferencji gospodarczej, a nie kwestji rewizji długów wojennych.

Prez. Roosevelt miał jakoby dać do zrozumienia za pośrednictwem Normaną Davisa, że niema nic przeciwko przyjazdowi MacDonalda i gotów jest wysłać oficjalne zaproszenie o ile premier angielski zobowiąże się, że długi wojenne nie będą oficjalnym tematem rozmów.

Roosevelt uznaje za możliwe w razie, gdy dojdzie do porozumienia z MacDonaltem w sprawach, od których zależy powodzenie wszechświatowej konferencji ekonomicznej, zwrócić się do kongresu o danie mu pełnomocnictw do odroczenia płatności rat, przypadających na 15 czerwca aż do czasu konkretnego załatwienia zadań wszechświatowej konferencji gospodarczej. Gdyby jednak MacDonald na-

legał na oficjalne rozpatrywanie kwestji długów, Roosevelt nie widziałby szans możliwości uzyskania zgody kongresu na moratorium i uważałby za bezcelowy w tych warunkach przyjazd brytyjskiego premiera.

MacDonald zgodził się na warunki Roosevelta, uzyskał zaproszenie i jedzie do Waszyngtonu oficjalnie nie dla omówienia sprawy długów, lecz tylko rozbrojenia i konferencji gospodarczej.

Szczegóły hitlerowskiego mordu pod Kufsteinem

Wiedeń, 7. 4. (PAT.) Śledztwo w sprawie zamordowania dr. Bella zostało ukończone, akta odesłano do urzędu kanclerskiego w Wiedniu.

Jak donosi „Arbeiter Ztg“ ustalono że napad dokonany, został przez dwie grupy, jedną wysłaną przez szefa sztabu nar.-soc. Roehma, drugą przez prezydenta policji w Monachjum, Himmlera. Uczestnicy tej drugiej grupy byli członkami oddziału szturmowego, pełniącego pomocniczą służbę policyjną a więc byli osobami urzędowymi.

Dwuznaczną rolę odegrał niejaki Konrad, kolega szkolny Bella. Zdradził on Roehmowi miejsce pobytu Bella, potem jednak mając wyrzuty sumienia zatelegrafował do niego, aby się miał na baczność.

Bell otrzymał tę depeszę na pół godziny przed napadem i czynił przygotowania do odjazdu, kiedy zjawili się delegaci z Monachjum. Wówczas usiłował wyskoczyć przez okno, czemu jednak napastnicy przeszkadzili.

W czasie szamotanii się przybyła druga grupa napastników. Przywódca

tej grupy Hinke strzelił 6 razy do Bella; trzy strzały ugodziły go w głowę, 2 w piersi a 1 w okolicę brzucha.

W towarzystwie Bella znajdował się mjr. Hell, b. odpowiedzialny red. dziennika „Der Gerade Weg“. Hell również usiłował uciec, wobec czego dano do niego strzał, który zranił go w nogę.

Bilety skarbowe

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Min. skarbu ustaliło warunki emisji pierwszej serji banknotów skarbowych na podstawie uchwalonej ostatnio przez Sejm ustawy.

Pierwsze bilety skarbowe wypuszczone będą 10 kwietnia w odcinkach 1. 3 i 10 tys. zł z terminem płatności 3 i 6 miesięcy. Przy sprzedaży bonów skarbowych potrącane będą zgóry od minimalnej ceny biletów odsetki w wysokości 3 i pół proc. dla bonów trzymiesięcznych i 6 procent dla bonów sześciomiesięcznych. Sprzedaż bonów skarbowych zajmie się centrala Banku Polskiego i jego oddziały. (w)

Zniżka cen gazu

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Min. przemysłu i handlu zakończyło badania kosztów i kalkulacji poszczególnych gazowni w Polsce, celem przygotowania niżki cen gazu, której wysokość będzie zastosowana indywidualnie do poszczególnych gazowni.

Wyjątki tej sprawy zostały już zredagowane Zarządzenia nie należy oczekiwać przed upływem tego miesiąca. (w)

Na drugiej stronie zamieszczamy trzynasty artykuł

Romana Dmowskiego

p. t.

„Walka na życie i śmierć“

z wielkiego jego cyklu artykułów o „Obliczu dwudziestego wieku“.

Nowi abonenci, którzy się wylegitymują kwitem abonamentowym na kwiecień, otrzymają artykuły Dmowskiego, ogłoszone w „Kurjerze Poznańskim“ w toku marca, bezpłatnie. Na przesyłkę należy dołączyć 10-groszowy znaczek pocztowy.

Gospodarka w lasach państwowych

Warszawa, 7. 4. (Tel. wł.) Rozpoczęła pracę rządowa komisja powołana do zbadania gospodarki w lasach państwowych. W skład jej wchodzi wicemin. skarbu Rożnowski, wicemin. rolnictwa Karwowski i wicemin. prezydium rady min. Nakonecznikoff. Podobno w pracach ma wziąć także udział premier Prystor.

Niemców oraz inspiracjami międzynarodowej pseudopacyfistycznej masonerji, nie zdobył się na energję przeciwstawienia się złu na terenie międzynarodowym, gdy była pora po temu.

Co gorzej, obóz ten zatracił olbrzymie walory narodowe na ziemiach naszych zachodnich, wzmacniając tu polską ręką siłę żywiołu niemieckiego, czyhającego tylko na naszą zgubę: zrezygnował dobrowolnie z dokonania likwidacji mienia niemieckiego, utwierdził na ziemi piastowskiej kilkanaście tysięcy osad, stworzonych przez b. pruską eksterminacyjną Komisję Kolonizacyjną, dzisiaj placówek niemieckiego szpiegostwa i ewentualnego niemieckiego odwetu, zaoferował Niemcom z Rzeszy prawo osiedlenia się u nas. Bolesna, straszna, niesłychana prawda!

Dopiero teraz „sanatorzy“ podnoszą lament przeciwko uciskowi i gwałtom, dokonywanym w Niemczech na Polakach. Dopiero teraz! Dopiero od czasu, gdy w Niemczech wziął górę hitlerowski prąd antyżydowski!

Dobrze, krzyciecie, głośno krzyciecie, bo ucisk jest uciskiem, a gwałt gwał-

tem, ale przedewszystkiem zwróćcie Polsce to coście głosami swymi w Sejmie i Senacie oddali Niemcom w zgubnych z nimi umowach! Gdy narodowcy wówczas protestowali, wskazując linię rozwoju niemieckiej myśli politycznej wobec Polski, wskazując bezwzględne dążenia całego narodu niemieckiego, wyście z obozu narodowego sztydziłi, że nie ma on pojęcia o prądach pacyfistycznych w całym świecie, o ich pogłębianiu się w duszy narodu niemieckiego, o konieczności polsko - niemieckiej współpracy, o konieczności odwrócenia się od atmosfery, jaka panowała w roku zawierania traktatu wersalskiego.... Więc gdy życie wykazało, żeście byli głusi i ślepi, żeście zatracili wielkie wartości narodowe polskie na rzecz zachłannego germanizmu, żeście Polskę pchali w przepaść, — oddajcie Polsce, co się jej należy, i pozwólcie jej iść torem jej przeznaczeń dziejowych.

Troszkę hałasu i krzyku nieofitów antyniemieckich przeciwko gwałtom hitlerowców w tej czy innej dziedzinie życia Polaków w Rzeszy, — to nieco za mało.

CZYTAJ szczegóły zaczynających się w niedzielę konkursów okien
na stronie 2 wystawowych grup branżowych: spożywczej i drogerijno-perfumeryjnej!

Oblicze dwudziestego wieku

XIII. Walka na życie i śmierć

Wiek dwudziesty dopiero wtedy odłoni swe oblicze w całej pełni i zada śmiertelny cios dziewiętnastemu, nawet w przodujących cywilizacyjnie krajach zachodnich, w których tamten jeszcze z uporem się trzyma, gdy ludzie, trudno żegnający się z przyjemnymi złudzeniami, oklamywani i oklamujący sami siebie, uwierzą narreszcie, że układ gospodarczy świata, dający im doniedawna niebawale dobrobyt i niebawale bogactwo, nieodwołalnie się zawalił.

Wtedy stanie przed nami w strasznej swej nagości kwestja społeczna dwudziestego wieku, kwestja braku pracy, nadmiaru żywołów nieprodukcujących, kwestja „ludzi niepotrzebnych”. Stanie ona przed politykami, jako zagadnienie główne, spychające na drugi plan wszystkie inne.

Wtedy się okaże, że wszystkie stronnictwa, które powstały i wyrosły w dziewiętnastym wieku, w warunkach bujnego rozwoju gospodarczego i rosnącego bogactwa, są wobec tego zagadnienia bezsilne. Wszystkie one się okażą anachronizmem. To będzie ostateczny koniec demokracji i, jeżeli nie ostateczny koniec, to w każdym razie upadek znaczenia masonerii. To znaczenie już dziś ogromnie zmalało w środkowej i wschodniej Europie. Masoneria dziś odbija się tylko na Hiszpanji.

Sądząc według obecnego stanu politycznego krajów zachodnich, pierwszym wynikiem upadku demokracji musi być nagły wzrost komunizmu. Może on dojść do takiej siły, że wobec ogólnej prostracji, wywołanej katastrofą gospodarczą, zagrozi im zwycięską rewolucją.

Komunizm jedynie przygotowany jest do rozwiązania kwestji społecznej dwudziestego wieku. Rewolucja społeczna, w imię zabezpieczenia się od kontrrewolucji, może wytepić tylu swoich przeciwników, tyle żywołów narodowych, że się na świecie znów zrobi luźno.

Ten, tak realny program spotkał się w środkowej Europie z potężną przeszkodą. W popularnym przedstawieniu wygląda ona tak, że zjawia się w Niemczech p. Adolf Hitler ze swymi wyznawcami i powiada: „Macie bardzo jasny, bardzo realny program. Nam on trafia do przekonania i przyjmujemy go, z jedną wszakże poprawką: nie wy nas wytepicie, ale my was.”

I powiedziawszy, przystępuje do czynu. To, że ten czyn skierował się nietylko przeciw organizacjom komunistycznym, ale i przeciw żydostwu, i przeciw rozkładowi obyczajowemu, po wszystkim, co tu już powiedziano, nie wymaga wyjaśnienia.

Nie można wątpić, że w każdym następnym kraju, w którym komunizm bardzo wzrosnie i poważnie zagrozi, zobaczymy to samo, chociażby dlatego, że ludzie w Europie nie lubią być biernie tępieni i, z dwójgą złego, wolą już tępić innych.

Zanosi się na to, że na miejsce wszystkich dotychczasowych stronnictw, które rozwój dzisiejszego życia i jego zagadnień zlikwiduje, wiek dwudziesty postawi w każdym kraju na przeciw siebie dwa obozy, z jednakowymi, bardzo prostymi i bardzo realnymi programami: wytepić przeciwnika.

W jednym będą komuniści z wszystkimi przyległościami, z wszystkimi Żydami i nie-Żydami, popierającymi komunizm i przygotowującym grunt dla niego, po drugiej — żywoły narodowe, opierające byt społeczny na tradycji, na religii, na zdrowiu moralnym i obyczajowym, na mocnej instytucji rodziny, na sile instynktów, wiążących ludzi w jedną całość społeczną.

W tej niemiłosierniej wojnie nie będzie miejsca pośrodku. Każdy, z prostego instynktu samozachowawczego, będzie się musiał zdecydować i stanąć wyraźnie po jednej albo po drugiej stronie. Sprawdzi się tym razem jedno z twierdzeń Darwina, mianowicie, że w walce o byt typy pośrednie, przejściowe giną, a zwyciężają tylko typy wyraźne, z cechami wybitnymi.

Nie jest to pociągający dla zwykłego człowieka obraz przyszłości, ale nie jest on płodem chorej fantazji. Już to, co się dziś dzieje, jest jego początkiem, a nie się nie zapowiada, aby odwrócić w innym kierunku dalszy rozwój zdarzeń. W bliskiej przyszłości obraz się prawdopodobnie wypełni.

Jest to zdaje się, cena, którą narody Europy będą musiały zapłacić za

ten okres niebawale bogactwa, zbudowanego na fundamentach słabych, nietrwiałych, na zasadach, gwałcących prawa bytu społecznego. To cena, którą jednostka ludzka zapłaci za swój przez szereg pokoleń dobrobyt, spokój i wygodę, za swą niebawale wolność, za niekrepowaną swobodę dobrego i złego. To cena wreszcie jedyna, za którą narody będą mogły kupić byt nowy, na mocniejszych, zdrowszych i uczciwszych podstawach oparty.

Bylibyśmy w wielkim błędzie, obiecując sobie, że ta walka będzie rozegrana w ciągu lat paru czy kilku. Myślę, że wystarczy jej na jedno co najnamniej pokolenie. Powód do niej nie od dziś się zjawiał, rozbiście wewnętrzne społeczeństw europejskich prowadzone jest od szeregu pokoleń, i przepaść, dzieląca strony przeciwne ciągle się pogłębia. To, co się tak długo przygotowywało, nie zlikwiduje się w jednym starciu.

A zdaje się, że ta walka nie może się zakończyć nierozgraną. Byłoby to możliwe, gdyby była ona jedynie walką o idee, o cele nieosobiste. Katastrofa atoli gospodarczą, pociągając za sobą kwestję społeczną dwudziestego wieku, kwestję „ludzi niepotrzebnych” czyni tę walkę nieubliaganą, bezlitosną i skazuje ją na trwanie aż do ostatecznego zwycięstwa jednej, czy drugiej strony.

Wynik tej walki ma dać odpowiedź nietylko na pytanie: kto ma panować?

naród, czy żywoły, dążące do jego rozkładu i zniszczenia? Stanęło aż nadto wyraźnie jeszcze inne: kto ma być wytepiiony?

Wobec tego dla każdego człowieka po jednej i po drugiej stronie walka ta staje się w większej, niż jakakolwiek inna, mierze, walką osobistą, walką o własne życie, o możliwość dalszego istnienia. W takiej wojnie między pojęciami „zwyciężony” a „poległy” niewielka jest różnica. Walka ta zapowiada się jako bardzo zacięta, po kilkakroć zapewne w każdym kraju wznawiana, a tem samem dość przewlekła.

Politycy dzisiejsi mają nadzieję, że rosnący szybko konflikt jeszcze zalogodzą, zamażą, tak jak zamazują wszystkie trudności doby dzisiejszej, jak przedewszystkiem zamazują przewrót gospodarczy w świecie, ruinę finansową swych państw i dzisiejszą kwestję społeczną. Pomimo ich wysiłków fala nieszczęść i niebezpieczeństw ciągle wzbiera i szybko podmywa to wszystko, co oni próbują ocalić. Nie ochronią też świata naszego od rozpoczętej już ciężkiej, przewlekłej wojny domowej we wszystkich bodaj krajach, która da główną treść polityczną dwudziestemu wiekowi, a przy najmniej najbliższemu jego dziesięcioleciu.

Będzie to bodaj treść jednego z tragiczniejszych rozdziałów historii europejskiej.

ROMAN DMOWSKI.

Artykuł czternasty Dmowskiego będzie zatytułowany:

„Zakończenie”.

Nasze dwa pierwsze konkursy okien wystawowych

Na wczorajszym zebraniu czelowych przedstawicieli kupiectwa polskiego wyłoniony został komitet, który będzie czuwał nad racjonalnym przeprowadzeniem akcji konkursów okien wystawowych i udzielał redakcjom „Kurjera Poznańskiego” i „Orędownika Wielkopolskiego” fachowych rad i wskazówek. Do komitetu tego zebranie powołało pp.: prez. Otmianowskiego, prez. Majewicza, radcę Kałamajskiego, prez. Gadebuscha, p. Woźniaka i p. Kamasę.

Skład komitetu, obejmujący tak wybitnych działaczy kupiectwa zorganizowanego, jak również przedstawiciela młodzieży kupieckiej, jest najlepszą rękojmią, że organizowane przez nas konkursy uwzględnią w jak najszerszej mierze interesy naszego rdzennie polskiego kupiectwa.

Od rozpoczęcia dwóch pierwszych konkursów dzieła nas tylko już niepełna dwa dni. Mianowicie w grupie drogerijno-perfumeryjnej oraz w grupie spożywczej konkursy rozpoczyna się już w najbliższą niedzielę, dnia 9 bm. i trwać będą dla pierwszej grupy do czwartku, dnia 13 bm., a dla grupy spożywczej do wtorku, dnia 11 bm., najdalej zaś do środy.

Przypominamy, że grupa spożywcza obejmuje następujące składy mające okna wystawowe:

piekarnie, cuklarnie i składy cukierków,

składy kolonialne, składy kawy i herbaty, delikatesów, owoców, win i wódek,

składy rzeźnicze i wędlinarskie.

Kto jeszcze się nie zgłosił do konkursu, winien uczynić to niezwłocznie, bo zwłaszcza w grupie spożywczej głosowanie trwać będzie krótko i ociągające się firmy mogą być wskutek tego poszkodowane.

Jutro już ogłosimy spis firm w grupach drogerijno-perfumeryjnej i spożywczej, które się dotychczas zgłosiły.

Jutrzejsze wydania niedzielne „Kurjera Poznańskiego” i „Orędownika Wielkopolskiego” traktować będą obszernie o sprawach i interesach kupiectwa branż drogerijno-perfumeryjnych oraz spożywczych.

W związku z organizowaniem przez nas konkursami Związek Zawodowy Pracowników Kupieckich (ul. Podgórna 12 b, tel. 22-88) komunikuje nam, że poleca kupiectwu wykwalifikowanych dekoratorów, absolwentów kursów dekoracyj wystaw reklamowych na bardzo umiarkowanych warunkach, co niewątpliwie zainteresuje wiele firm handlowych.

Proces o wybicie szyb w organizacjach niemieckich w Bydgoszczy

Czytamy w „Gazecie Bydgoskiej” co następuje:

Jak wiadomo, w nocy z 11 na 12 marca br. kilku młodych ludzi — pod wrażeniem wieści o prześladowaniach braci naszych w Niemczech — zaprotestowało przeciwko bestjalstwu krzyżackim przez wybicie szyb bydgoskiemu organowi wujującej hakaty, „Deutsche Rundschau” oraz w osławionej centrali propagandy niemieckiej w Polsce, w „Sejm- und Senatsbüro”, instytucji, powstałej w miejsce zlikwidowanego przez władze za działalność antypaństwową „Deutschtumsbundu”.

Zajściem tem policja bydgoska zajęła się gorliwie, co z uznaniem podkreśliła nawet „Deutsche Rundschau”.

Po otrzymaniu raportu udali się na miejsce czynu wywiadowcy policyjni z komisarzami na czele. Już po kilku godzinach pod zarzutem dokonania tego czynu znalazło się w areszcie policyjnym — mimo niedzieli — 5 członków Związku Młodych Narodowców...

Aresztantów poddano przesłuchom i spisano odpowiednie protokoły. Sprawy skierowano do sądu, zaś podejranych o wybicie szyb niemieckich puszczono na wolność. Sprawa była zbyt drobna, aby wymagała aż trzymania ludzi w więzieniu.

Następnego jednak dnia, w poniedziałek, prasa niemiecka roztrząsała tę sprawę po całej Polsce. Dotarli Niemcy i do pism polskich — rozumie się „sanacyjnych”, — które

wbrew oczywistym interesom Polski również wyolbrzymiły to wydarzenie.

I nietylko wyolbrzymiły, ale kazały wierzyć, iż sprawcy wybicia szyb niemieckich — w nocy z piątku na sobotę zbezczeszcili kościół ewangelicki na Około, zdemolowali ołtarz, połamały krzyże i kielichy... Nikt w Bydgoszczy — nawet najzaciętszy wróg narodowców — ani na chwilę nie przypuszczał, aby ktokolwiek z Polaków narodowców mógł się ośmielić zbezczeszczyć świątynię jakiegokolwiek wyznania. Zato taką możliwością pod uwagę brała prasa „sanacyjna”.

Następnego dnia po zajściu wszyscy młodzi narodowcy ponownie znaleźli się pod kluczem. Sąd grodzki areszt nad nimi zatwierdził. Młodzi narodowcy z aresztu policyjnego przetransportowani zostali do więzienia sądowego.

Niedługo trwało, a policja zdołała wykryć i zaaresztować właściwych sprawców zbrodni, popełnionej w kościele na Około. Okazali się nimi wielokrotnie karani przestępcy kryminalni, którzy do czynu im zarzucanego cynicznie się przyznali.

Młodzi narodowcy, do których przybył wkrótce szósty towarzysz niedoli, pozostali nadal w areszcie. Nie pomogło zażalenie do sądu okręgowego, który skargę na decyzję sędziego grodzkiego odrzucił.

O aresztantów troszczył się w czterech tygodniach ich samotności bydgoski Związek Młodych Narodowców, posyłając im do cel więziennych śniadania, obiady i kolacje, oraz dostarczając papierosów i książek. Tylko gazet dostarczać im nie było wolno.

Rozprawa przeciwko nim już wyznaczona. Odbędzie się ona w piątek, 7 bm., w sądzie grodzkim. Oskarżać będzie prok. Czak, sędzią sędzią Weimann. Obrony oskarżonych podjęli się: znany obrońca w procesach narodowców adw. Felcyn, prezes „Rozwoju” adw. Krysiak i wiceprezes bydgoskiego Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich adw. Trzcziński.

Wszyscy oskarżeni doprowadzeni będą na rozprawę z aresztu śledczego. Oskarża ich się z art. 263 pkt. 1 kodeksu karnego, który brzmi: „Kto cudze mienie uszkadza albo czyni niezdatnym do użytku, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2”.

Zasadniczo artykuł ten nie przewiduje wogóle objęcia oskarżenia przez prokuratora z urzędu, a jedynie ściganie z oskarżenia prywatnego. Wyjątek stanowią wypadki, gdy zachodzi uzasadniony interes publiczny.

Paragraf, z którego oskarżeni są młodzi narodowcy, przewiduje w punkcie 2, iż sąd, gdy uzna za wskazane, może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Najniższą karą wynosi według kodeksu 5 złotych. Bez zastosowania okoliczności łagodzących najniższy wymiar kary z tego paragrafu wynosi 7 dni aresztu.

Wyrok

Bydgoszcz, 7. 4. (Tel. wł.) W procesie o wybicie szyb w budynku „Deutsche Rundschau” oraz niemieckiego „Sejm- und Senatsbüro” w Bydgoszczy, zapadł wyrok, mocą którego oskarżeni pp. Burzyński, Konarski, Zórawski i Witkowski otrzymali po 3 tygodnie więzienia za „wybicie szyb”, a oskarżony p. Jerzy Czarnecki na 4 tyg. więzienia za „podżeganie” do tego czynu. Siódmy oskarżony — p. Klodzicki został uwolniony.

Prowadził rozprawę sędzia Weimann, oskarżał jeden z przodowników policji. Obrońcy skazanych wniosli apelację od wyroku.

Ostatnia nazwa polska

Berlin, 7. 4. (PAT.) Biuro Conti ogłasza następującą wiadomość ze Złotowa: Oddziały szturmowe zmieniły nazwę wsi Sławianowo na Steimmark. Sławianowo było jedyną miejscowością w okręgu złotowskim, która miała jeszcze nazwę polską.

Jak należy

Tutejszy „sanacyjny” „Przegląd Codzienny” wystąpił z tego rodzaju oszczerstwami i obelgami pod adresem wydawnictwa naszego, że, chociaż zwykliśmy nad napaściami tego pisemka przechodzić do porządku dziennego, w danym wypadku pociągamy je do odpowiedzialności sądowej. Przed sądem rozprawimy się z „Przeglądem Codziennym”; reagowanie na jego oszczerstwa i obelgi w innej formie ubliżyłoby piśmu naszemu.

Zeznania Kotlińskiego w procesie inżyniera Ruszczewskiego

Dokończenie czternastego dnia rozprawy

ZEZNANIA KOTLIŃSKIEGO

Onegdaj wieczorem w procesie inż. Ruszczewskiego zeznawał świadek Kotliński, którego sprowadzono z więzienia pod eskortą. Kotliński był cichym współnikiem Mikulskiego w przedsiębiorstwie „Machajski i Mikulski”, które budowało pocztę w Gdyni. Główne oszustwa w związku z tą imprezą, jak wykazało śledztwo były właśnie dziełem Kotlińskiego, człowieka o dość ciemnej przeszłości.

Kotliński zaczyna od tego, że opisuje, w jaki sposób prowadzona była budowa poczty w Gdyni. Opowiada o wszystkich machinacjach, na zasadzie których oszukańcza spółka otrzymała miljonową dostawę rządową, jako o rzeczach zupełnie normalnych. Znaczna część zeznań zawiera pełne nienawiści ataki pod adresem inżyniera Machajskiego.

W dalszym ciągu Kotliński usiłuje dowiedzieć, że wraz z Mikulskim ponieśli wielkie straty wskutek budowy poczty w Gdyni.

PONURA KORESPONDENCJA

Sędziowie i prok. Grabowski usiłują szeregiem pytań rozświetlić mroki, otaczające przeszłość Mikulskiego i Kotlińskiego. Przeszłość ta w opowieści Kotlińskiego przedstawia się dość niewyraźnie.

W czasie tych zeznań sędzia Arnold oświadcza, że odczytał kilka listów, które w 1925 roku Kotliński wysłał do Mikulskiego, a które znajdują się w aktach śledztwa. Treść tych listów rzuci niezwykle charakterystyczne światło na postacie obu współników. Oto urywki:

„Drogi Janku! Dyrekcja nie śmie wiedzieć o moich stosunkach z tobą, bo cofną tobie zamówienia. A ja tymczasem wszystko robię, żebyś dostawał roboty i udaję, że ciebie nie znam. Koniczna jest, żebyś wydziałem zaświadczenie z ministerstwa robót publicznych, żeś budował dla nich i że wydają o tobie jak najpoehlebniejszą opinię. Ty przecież jesteś spryciarz i jak będziesz potrzebował, to wydziałem zaświadczenie, że jesteś emirem kaukaskim.”

I dalej:

„Obecnie idź na mnie fala skarg do dyrekcji, że okradłem skarb państwa. A tymczasem ja, żeby zerwać z fałszywą sytuacją zwyczajnie z całą bezczelnością złożyłem ofertę na roboty budowlane. Nie chcę się więcej kryć, że jestem przedsiębiorcą.”

A oto najkapitałniejszy urywek:

„Sytuacja w Polsce staje się groźna. Jeżeli nasz kochany Sejm tak dalej będzie gospodarował, to niewiadomo, czy cała Polska nie weźmie w łeb. Ty jesteś zabezpieczony, bo masz 60 dolarów, a ja nie mam nic. Zresztą masz taki spryt, że przy bolszewikach więcej zarobisz, jak obecnie.”

W trakcie czytania tych listów Kotliński okazuje duże zdenerwowanie.

ZA CO I NA ILE BYLI SKAZANI?

Prokurator Grabowski zapytuje oskarżonego, za co konkretnie został skazany i na ile. Tutaj wychodzi na jaw fakt nieoczekiwany. Wbrew danym, zawartym w akcie oskarżenia w sprawie Ruszczewskiego, okazuje się, że Mikulski skazany jest na 6 lat i 8 miesięcy więzienia, Kotliński zaś na 7 lat 8 miesięcy. Natomiast dwa i pół lat, o których mowa jest w akcie oskarżenia, dotyczą tylko kary za udzielanie łapówki Ruszczewskiemu.

Pork. Grabowski: — Niech pan wymieni nam, za co pan jest skazany?

Świadek: — Krzywoprzysięstwo, ukrycie majątku, udzielanie łapówek inż. Ruszczewskiemu, naczelnikowi Gronkowi, oszustwo na szkodę skarbu państwa.

Sędzia Kramer: — Czy pan był autorem memoriału do min. Międzińskiego ze skargą na Ruszczewskiego?

Świadek: — Tak.

Sędzia: — O czym pan tam pisał? Czy pisał pan o łapówce?

Świadek: — Nie, pisałem tylko, że inż. Ruszczewski zakupuje za drogo materiały. O żadnej łapówce nie wiem.

Sędzia: — A co oznacza, że pan powiedział, iż znajomość z Ruszczewskim kosztowała pana i Mikulskiego 200 000 złotych.

Świadek: — Miałem na myśli straty, jakie ponieśli wskutek robót pocztowych.

Pod koniec przesłuchania świadek Kotliński rozplakał się spazmatycznie.

Następnie sprowadzono powtórnie na rozprawę Mikulskiego, celem uzgodnienia pewnych szczegółów jego zeznań z zeznaniami Kotlińskiego. Ponowne przesłuchanie Mikulskiego nie wniosło do sprawy ciekawych momentów.

Późnym wieczorem sąd odroczył rozprawę do dnia 18. bm.

ODCISKI usuwają
Cornoplast! Żądać
w aptekach i składach aptecznych

Działacz „sanacyjny” w więzieniu

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”)

Gdynia, w kwietniu.

Aresztowany tutaj ponownie za szantaż działacz B. B. Jan Bartzak był w Gdyni nadzwyczaj czynnym wyznawcą pomajowej ideologii. Pracy swojej nie ograniczał do przewodzenia bojówkom, które dokonały napadu na akademję antyniemiecką O. W. P. w Hotelu Centralnym i na zamknięte zebranie przedwyborcze Stronnictwa Narodowego w willi „Świt”. Przewodził również w pracy „społecznej” i udzielał się publicystycznie. „Sanatorzy” gdyńscy obecnie — po przykrym wypadku — wypierają się Bartzaka i twierdzą, że był zwyczajnym pionkiem, tylko drobnym narzędziem. Wcale tak nie jest.

W „Dzienniku Gdyńskim” z dnia 20 lutego 1931 r. w artykule, zatytułowanym: „Dlaczego nastąpiła reorganizacja Generalnej Federacji Pracy”, czytamy: „... Od momentu założenia G. F. P., t. j. w roku 1929 miesiąca lipca do władz miejscowych zostali powołani organizatorzy i założyciele G. F. P. pp. dyr. Berger Maksymilian, Bartzak Jan i Eugeniusz Kowalski, na syndyka zaproszono p. mecenas Janickiego Stanisława, który jednocześnie wszedł do Okręgowego Komitetu Wykonawczego pismem nominacyjnym zarządu centralnego G. F. P. w Warszawie.”

Bartzak był więc jednym z założycieli Generalnej Federacji Pracy, wiel-

P. BARTEL JAKO ŚWIADEK

Na ręce przewodniczącego Dudy nadeszła wczoraj depeza od b. premiera Bartla, treści następującej:

„Dotknięty obraźliwym pytaniem mec. Święcickiego, uchylonem przez p. przewodniczącego prośbę o wezwanie mnie na rozprawę w charakterze świadka w jaknajszyszym tempie.”

Pytanie, o którym mowa, padło w czasie zeznań b. min. Kwiatkowskiego, który opowiadał o oburzeniu p. Bartla z powodu kosztowności planów gmachów pocztowych, sporządzonych przez prof. politechniki warsz. Tolwińskiego. Pytanie to uchylone przez przewodniczącego, brzmiało: „Czy świadkowi nie jest wiadomem, że w owym czasie p. Bartel starał się o katedrę na politechnice warszawskiej?”

Pod protektoratem
Polsko-Amerykańskiej
Izby Handlowej

Wycieczka
na Światową
Wystawę do Chicago
Określami Linji
Gdynia-Ameryka

3 czerwca b. r.
10 czerwca b. r.
17 czerwca b. r.
25 sierpnia b. r.

Blizsze informacje i prospekty
w Polsko Amerykańskiej Izbie
Handlowej w Warszawie, Nowy
Świat 72. Zamawianie miejsc
w biurach Linji Gdynia-Ameryka
w Warszawie, ul. Marszał-
kowska 116, oraz we Lwowie,
Krakowie, Rzeszowie i Gdyni.

Ceny biletów
od zł. 1975.—

REWJA DOROBKU
WSPÓLCZESNEJ CYWILIZACJI

Blizsze informacje prospekty i zapisy w „ORISIE”
Poznań, pl. Wolności 9, telefon 52-18. ag 8 9 21

kiej i wybitnej organizacji „sanacyjnej”.

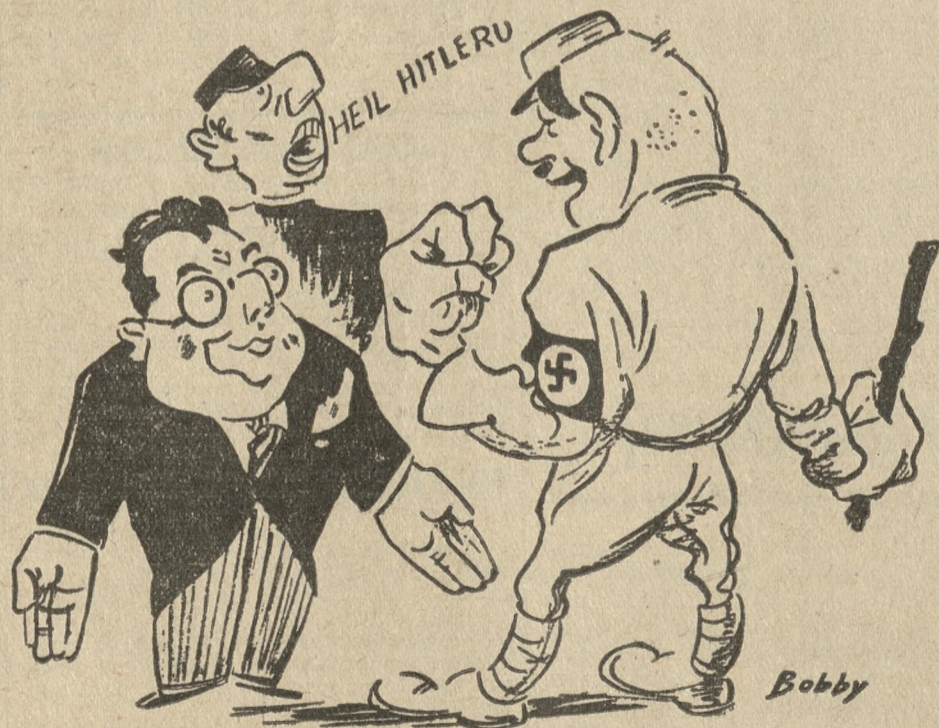
O publicystycznej działalności Bartzaka świadczy artykuł, podpisany jego imieniem i nazwiskiem i zamieszczony w „Kalendarzu Morskim” na rok 1930. W końcowym ustępie Bartzak apoteozuje Gdynię i pisze: „Tysięcy szarych, nikomu nie znanych pracowników, pracuje nad jej rozwojem, a nad wszystkim czuwa troskliwe oko rządu Rzeczypospolitej — pierwszego rządu który umiał sprawom morskim kraju nadać odpowiedni kierunek” — poczem apeluje do siebie i innych: „Każda tona ładunku, przeladowana w naszym porcie, to cegiełka, z których budujemy fundamenty Polski mocarstwowej. Bądźmy więc dobrymi żeglarzami, bystrymi spedytorami i doskonałymi maklerami, aby cegiełek tych zdobyć jak najwięcej.”

Szary pracownik, jeden z tysięcy, ten dobry żeglarz, bystry spedytor i doskonały makler, okazał się najlepszym szantażystą i dzisiaj w murach więzienia kartuskiego, rozmyślać może o „niewdzięczności”, którą wynagrodzono taką pracą i takie poświęcenie.

FOB.

Przy rozmaitych niedomogach naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” działa przyjemnie i znacznie zmniejsza te dolegliwości, często już mała ilość działa pewnie. Zalecana przez lekarzy Tg 1064

Business żydowski



„Przezań nas bić Hitlerku, a my damy ci za to Pomorze...”

Z Ligi Katolickiej

XIV walne zebranie delegatów i zjazd zarządów parafjalnych Lig Katolickich archidiece. gnieźnieńskiej i poznańskiej odbyło się w niedzielę, 2 kwietnia r. b. — na sali posiedzeń parafji św. Marcjana w Poznaniu o godz. 11 i pół, poprzedzone Mszą św. w kościele kolegjały św. Marji Magdaleny (Fara).

Zebranie zgabił, obejmując przewodnictwo prezes Archidiece. Ligi Katolickiej, p. prof. dr. Gantkowski, przy licznym udziale delegowanych.

Sprawozdanie organizacyjne i finansowe za r. 1932 przedłożyli pp. H. Kozłowska i W. Calka. Jedno i drugie sprawozdanie uzupełnił ks. Sekretarz Generalny.

Ustępujący członkowie zarządu głównego: pp. Antoni Bartkowiak, Wanda Chłapowska, prof. dr. Paweł Gantkowski i insp. Aleksander Nowakowski zostali obrani ponownie, przyczem uchwalono, aby w razie ustąpienia któregoś z członków Zarządu w ciągu roku pozostały zarząd — po porozumieniu się z J. Em. ks. Kardynałem - Prymasem miał

prawo kooptacji.

Referat p. t. „Rekolekcje zamknięte” wygłosił ks. prałat Prądzyński, sekretarz generalny Archidiece. Ligi Katol. — „Ustawę o stowarzyszeniach i zgromadzeniach” omówił ks. mansonarz Walery Krzywiński. Poczem walne zebranie delegatów przyjęło dwie rezolucje. Po walnym zebraniu udali się delegaci na zwiedzenie kościołów związanych z historią Trzech Hostyj: OO. Dominikanów, Pana Jezusa i Bożego Ciała.

Poniżej podajemy rezolucje walnego zebrania:

Rezolucje

I.

Walne zebranie delegatów zwraca się do Parafjalnych Lig Katolickich z wezwaniem, aby czynnie popierały urządzanie rekolekcji zamkniętych.

Członków, zwłaszcza zarządy, zachęcamy gorąco, aby korzystali z urządzanych rekolekcji zamkniętych, dobierając stosowny dla siebie rodzaj rekolekcji.

II.

Walne zebranie delegatów zwraca się do społeczeństwa katolickiego Wielkopolski z usilnym apelem, aby przykre wydarzenia w gimnazjach: Kościanie i Wolsztynie, pobudziły wszystkich katolików, zwłaszcza zaś rodziców, do nieustannej i czynnej czujności w sprawach wychowania młodzieży.

POPIERAJCIE TANIE KUCHNIE BO ONE KARMIA WSZYSTKICH GŁODNYCH!

Tłusta cera.

Liczne błędy popełniają osoby o tłustej właściwości cery niestosownym doborem środków kosmetycznych. Błędy te mszczą się fatalnie na takiej cerze, ba nawet powodują pojawienie się chorób skóry. Wystarcza mycie twarzy skłonnej do wągrów, pór, polysku tłustego zimną wodą lub choćby najlepszym mydłem, wcieranie wszelkiego kremu, by ją doszczętnie zniszczyć. Twarz o tłustej właściwości powinno się spłókiwać trzykrotnie dziennie gorącą niemal wodą, a zamiast mydła posługiwać się proszkiem marmurowym „Miraculum”, rozcierając go delikatnie na mokrej skórze Pudrować: odłuszczać cym pudrem higienicznym Dra Lustra. Dla przyspieszenia odłuszczenia wskazane jest wycieranie twarzy tuż przed myciem roztworem wody borowej pół na pół ze spirytusem 50%. Tg Gei

Stronnictwo Narodowe

KOŁO STARE MIASTO

Zebranie plenarne odbędzie się dziś w piątek 7 bm. o g. 20 w sali p. Pohlowej. Ciekawy referat polityczny wygłosi p. pos. Józef Kaweck i.

Wszystkich członków o punktualnym przybyciu prosi Zarząd.

KOŁO WILDA

Zebranie plenarne odbędzie się w sobotę, 8 b. m. o godz. 19.30 w lokalu p. Fiedlerowej, ul. Górna Wilda 47, narożnik ul. Szwajcarskiej. Ciekawy referat na temat ostatniej sesji sejmowej wygłosi p. poseł Karol Wierczak.

O liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

LISTY Z BYDGOSZCZY

„Bydgoszcz wenecka”

Wenecja! — hm — niema się o co tak bardzo ubiegać Sędzisz, szlachetny czytelniku, że przeciwie? Deklamujesz o królowej lagun i o ósmym cudzie świata. Ba — gotów jesteś aż do siódmego potu ganiać po urzędach paszportowych, byleby choć raz jeden w życiu ujrzeć na jawie, a nie w kinie czarujące miasto kanałów.

A tymczasem naprawdę niema co fatygować się tak daleko. Wystarczy w któreś niedzielne popołudnie sięść do pociągu Poznań-Gniezno aby już po niedługim czasie, z trochę dziurawej rybackiej łodzi, podziwiać naszą własną, rodzimą autentyczną Wenecję. To i cóż, że nasza „Królowa lagun” króluje nietyle lagunom, ile kaczkom pluskającym w podgwieźnięskich stawach i rowach i, że jest sobie najwykleszą w świecie wioszczyzną. Nie ona temu winna, że ją tak górnio i ponoć już od XIV w. nazywają. I nie gardź nią, mój czytelniku. Zbytniego jej znowu zaszczytu swoim przyjazdem nie przyczynisz. Sam Wyspiański do niej kiedyś za młodu zawitał i na wieczną jej chwałę fakt ten własnoręcznie zanotował.

Lecz, jeśli ci się mimo wszystko Wenecja pod Gniezmem wyda nazbyt skromną, to możesz sobie wybrać którąkolwiek inną. Poproś tylko pięknie kś kanonika Kozierowskiego, tyle zasłużonego kolekcjonera nazw miejscowych a ten ci jeszcze niejedną Wenecję u nas wyliczy. Napewno jednak nie będzie miał w swym winnogórskim zbiorze tej jednej, do której zamierzam cię dziś zaprosić, a mianowicie Wenecji — nad Brdą.

Czy „Wenecja Bydgoska” (bo tak chętnie się tej nazwy używa) jest tak stara jak podgwieźnięska — nie wiem. Wiem tylko, że warto przystanąć na chwilę na naszym Gdańskim moście. Już ma się na odwiecznym Dwu strumieniu ludzi płyną nieustannie jedną i drugą stroną mostu. Płyną i płyną i wciąż się dokądś spieszą. Do domów, do kin, do swych powszednich nudnych spraw. Czy komu przyjdzie na myśl zatrzymać się na chwilę, a zatrzymawszy, otworzyć oczy naprawdę i „zobaczyć”?

Zobaczyć jak na brzeg, wiecznie młodej, zielonej, szumiącej Brdy zesła prababka Para, drobna arystokratyczna starszka, szlachetna w każdym geście, w każdym szczególe swych szat odwieczną skrojonych modą. Nieco młodszy od niej, choć też już dobrze wiekowy, poczciwy, pochylony epich-

lerz skwapliwie odsunął się nieco na bok, by czcigodna matrona mogła swobodnie się przejrzeć w głęboko-zielonym zwierciadle wód. Choć nigdy nie grzeszyła próżnością, przecież rada jest bardzo prababka, gdy ją wierna Brda uczciwie zapewni, że wciąż jeszcze korzystnie, wciąż bardzo pięknie wygląda. Smuci ją tylko jedno, i to bardzo smuci. Oto wznoszą dookoła niej coraz to bardziej nowe, coraz to brzydsze budowle. I z czasem, a może już bardzo wnet, zakryją ją i zamurują zupełnie tak, że nawet nad Brdę swą umiłowaną nie będzie mogła już więcej zejść w ciepły, pogodny wieczór.

Powinniśmy wszyscy smucić się razem z nią. Bydgoszcz w śródmieściu ma tyle okazałych ale jakże brzydkich jakże tandetnych budowli. Ten uroczy widok z mostu na Farę jest jednym z niewielu prawdziwie pięknych. Niech go nie niszczą, nie zakrywają pierwszą lepszą architektoniczną hołotą. Niech nowy doża bydgoski, gospodarz zapobiegliwy, będzie także czasem, choćby tylko w niedzielę — esteta. Niech myślał wciąż i słuszenie o chlebie i o tem, w jakiby sposób Toruń rzucić do kolan Bydgoszczy, nie zapomina o pieczy nad pięknym „miasta kanałów”. Niech się zabłąka z nami w ten ciepły, kwietniowy wieczór w zaułki krzywe, sędziwe, przygarbione i pochylone nie nad ciszą zapomnianej uliczki, ale nad szumiącą, spienioną szluzą.

I niech się na to nie gniewa, o porządek w mieście tak dbał, że ni stąd ni zowąd któraś swawolna ulica, biegnąc, wpadnie prosto do kanału. Ze stare, zmęczone domy, koślawe i omszałe zupełnie bez ceremonji i wbrew przepisom urzędu porządku publicznego włączają się do wody. Ze, któryś kanał niesforny wdarił się na cudze podwórze a jeden mostek smarkaty przeskoczył szluzę w najnieodpowiedniejszym miejscu.

Po nudnym, koszarowym przez Niemców dla Niemców skleconym „Małym Berlinie” różnych bydgoskich ulic i placów, jakże jest inna i piękna ta „Wenecja Bydgoska”. Tylko, wierzcie mi, to nie jest Wenecja. To jest całkiem co innego. Coś, co ma własny, swój, odrębny i niespotykany charakter. To jest — Bydgoszcz. A jeśli już tak wam żal tej „weneckości”, to niechże to będzie „Bydgoszcz Wenecka”.

MAT.

Podwójnie ponętna...

przez piękność swej postaci i świeżość cery

Kobiety, które obok pięknej figury posiadają świeżą, młodzieńczą cerę, zostały bezwątpienia podwójnie przez los obdarowane. Nie należy im jednak zazdrościć, lecz starać się im dorównać.

Mydło Palmolive wyrabiane ze słynnych olejków piękności — olejów owoców oliwnych, palm i orzechów kokosowych nada cerze Pani nowego uroku i niezrównanej delikatności. Obfita piana mydła Palmolive zmywa dokładnie skórę, nie drażniąc jej zupełnie.

Niech Pani używa mydła Palmolive nie tylko do pielęgnowania twarzy, lecz i do całego ciała, które zachowa w ten sposób aksamitną miękkość i delikatność.

Wyrób krajowy.



Pana Rektora „Bratnia Pomoc” niezyczna aż do odwołania.

W związku z tą sytuacją odbyła się u p. rektora Miklaszewskiego konferencja. Na wstępie tej konferencji Jego Magnificencja podziękował przedstawicieli młodzieży narodowej za pełne taktu zachowanie się młodzieży narodowej na walnym zebraniu, mimo prowokacji ze strony innego odłamu młodzieży („sanatorów” — przyp. red.) P. rektor zaproponował, by narazie dawny zarząd pełnił obowiązki do chwili powołania nowego. Niem sprzeciwił się stanowczo przedstawiciel młodzieży narodowej. Wobec tego p. rektor oświadczył, że na drugą sesję walnego zebrania auli nie udzieli. Zgadza się natomiast, by zarząd był wybrany na podstawie głosowania do urny wyborczej. Wybory jednak nie byłyby proporcjonalne, ale głosowano by na listy. W tym celu p. rektor polecił ustalić skład komisji wyborczej, do której weszliby mężowie zaufania większych odłamów młodzieży W. S. H. Przewodniczącym tej komisji zostałby przypuszczalnie p. kurator prof. Chorzewski. P. rektor polecił również opracować regulamin wyborczy.

Ponieważ jednak statut „Bratniej Pomocy” nie przewiduje takiego sposobu wyborów, p. rektor Miklaszewski oświadczył na posiedzeniu senatu W. S. H. przeprowadzić w tym duchu poprawki w statucie. Wybrane w głosowaniu do urny władze, byłyby zatem władzami legalnymi statutowo.

Przedstawiciel młodzieży narodowej oświadczył, że zgadza się na propozycję p. rektora. Obecni na konferencji przedstawiciele dawnego zarządu konkretnej odpowiedzi nie dali.

Przedstawiciele młodzieży narodowej odbyli również konferencję z kuratorem „Bratniej Pomocy” prof. Chorzewskim, któremu złożyli wyrazy ubolewania za napaść, jakiej dopuściła się wobec niego w prasie młodzież „sanacyjna”.

Prawdopodobnie wybory do władz tow. „Bratnia Pomoc” W. S. H. odbędą się po ferjach wielkanocnych w czwartek, dnia 27 kwietnia roku bieżącego.

„Liga reformy obyczajów”

Polska Katolicka Agencja Prasowa podaje, co następuje:

W niektórych pismach ukazała się odezwa świeżoutworzonej „Ligi reformy obyczajów”. W jakim kierunku ma iść ta „reforma” wskazują już same nazwiska założycieli „Ligi”, umieszczone pod odezwą, jak np. Boy-Zeleński (propagator ulegalizowania prostytucji, zakładania poradni świadomego małżeństwa i t. p.), Irena Krzywicka, sekundująca Boy’owi, Wanda Melcerowa (specjalistka od wywiadów z prostytutkami), dr. Rubinraut (dyrektor „poradni”), Wasserzug - Wasowski (działacz wolnomysłicielski) i t. d.

W samej odezwie inicjatorzy zapowiadają, że będą dążyć do „ochrony kobiety przed niepożądanym macierzyństwem”, „tworzenia poradni świadomego macierzyństwa”, „prawa do macierzyństwa każdej kobiety” będą „krzewić etykę świecką” i t. d.

Jak widzimy „Liga reformy obyczajów” będzie dążyła w kierunku dalszego deprawowania obyczajów w Polsce, ścierania z nich charakteru chrześcijańskiego.

Francja o Polkach

W czasie swej ostatniej bytności w Paryżu p. W. Ładzina b. posłanka do sejmu na zaproszenie radja paryskiego wygłosiła odczyt o „Polce w służbie Ojczyzny”. W odczycie tym prelegentka nakreśliła całokształt pracy kobiety polskiej na niwie narodowej, społecznej i wychowawczej, od czasów niewoli aż do chwili obecnej.

W radjo francuskim po raz pierwszy była mowa o kobiecie polskiej. Dzięki p. Ładzini niezmordowanej pracowniczce na niwie propagandy naszego kraju, fale radjowe rozniosły po całej Francji nazwiska zasłużonych Polek: matki Darowskiej, hr. Zyberk-Platerówny, gen. Zamojskiej, L. Rudzkiej, Jolejko, p. Paderewskiej. Gazety francuskie powtórzyły dosłownie treść odczytu wraz ze słowami uznania dla Polek pracujących owocnie na niwie zbliżenia polsko-francuskiego.

Obcy kraj zainteresował się kobietą polską. A my same, czy wiemy dobrze, kim były matka Darowska, Platerówna, Rudzka? Jaki wpływ wywierały na współczesne im społeczeństwo? Jeśli wiemy, to z pewnością zamало, nie tyle, ile powinniśmy wiedzieć.

Jeśli gazety francuskie znalazły miejsce, by poświęcić trochę ciepłych, serdecznych słów uznania Polce-patriotce, tembardziej nam godzi się to uczynić. Dlatego też w szeregu następnych numerów poświęcimy krótkie wspomnienie każdej z tych wielkich Polek w nadziei, że czytelniczki „Ruchu” tem się zainteresują.

W sprawie umundurowania pocztowców

Związek niższych pracowników pocztowych wystąpił do ministra poczt w memorjałem w sprawie umundurowania. Związek podkreśla w memorjale, że na mundury dla niższych funkcjonariuszy pocztowych wydawane są nieodpowiednie materiały, w złym gatunku, kolorze i wysoce niepraktyczne. Jednocześnie Związek podejmuje interwencję w sprawie czasowego rozporządzenia ministerstwa, które przedłuża okres używalności mundurów letnich z 1 roku do 2 lat.

Niszczenie prasy polskiej w Niemczech

Z Opolą donoszą:

W środę nadprezydent prowincji górnośląskiej wydał zakaz ukazywania się do 30 września br. miesięcznika Zjednoczenia Zawodowego Polskiego „Zjednoczenie”, w Zabrze.

Nowe wybory samorządowe

W ciągu tego miesiąca należy się spodziewać ogłoszenia w „Dzienniku Ustaw” nowej ustawy samorządowej. Wejdzie ona w życie w dwa miesiące po ogłoszeniu, a zatem w ciągu czerwca. Od tej daty zaczną biec różne terminy, dotyczące rozwiązywania dotychczasowych ciał samorządowych i przeprowadzania nowych wyborów. Nowych wyborów do rad miejskich spodziewać się należy wiosną przyszłego roku. Dłużej jeszcze potrwa reorganizacja samorządu wiejskiego wskutek wprowadzenia gminy zbiorowej. Do czasu rozpisania nowych wyborów urzędować będą dotychczasowe ciała samorządowe, których kadencja została na zasadzie specjalnej ustawy przedłużona.

„Numerus clausus” dla Żydów w Niemczech

W tych dniach ma się odbyć w ministerstwie sprawiedliwości Rzeszy konferencja z ministrami sprawiedliwości poszczególnych krajów związkowych w sprawie dopuszczania adwokatów pochodzenia żydowskiego do sądów. Konferencja ma ustalić „numerus clausus” dla adwokatów-Żydów.

Mimo oficjalnego zaprzestania bojkotu, akcja przeciwko Żydom w Niemczech nie ustaje ani na chwilę. W drodze oficjalnego nacisku zmusza się kupców żydowskich, do likwidowania ich placówek lub do przekształcania

ich na imprezy czysto niemieckie. Szereg żydowskich domów handlowych, m. in. firma Tietz, musiał dla zapewnienia swej egzystencji usunąć z zarządu wszystkich akcjonariuszy Żydów. Na ich miejsce powołano rdzennych Niemców.

Wezorem przeprowadzono w żydowskiej dzielnicy Berlina obławę, połączone z ścisłą rewizją domową. Przez 6 godzin, od 8 rano do 2 po południu, cała dzielnica była odcięta od miasta silnym kordonem policji. W sieniach domów i na podwórzach posterunki policyjne uniemożliwiły mieszkańcom komunikowanie się. W obławie brał również udział przedstawiciel berlińskiego radja, który ciekawsze sceny obławy utrzymywał na płytach woskowych, celem odtworzenia przed mikrofonem radjostacji berlińskiej przebiegu obławy.

Po zajściach na „Bratniej Pomocy” WSH. w Warszawie

Z Warszawy donoszą:

„Niedzielne walne zebranie „Bratniej Pomocy” W. S. H. nie zostało ukończony. Najważniejszą czynność — wybory władz nie odbyły się wskutek zamknięcia zebrania o godzinie 6-tej przez kuratora towarzystwa p. prof. Chorzewskiego, gdyż tylko do tej godziny rektor Miklaszewski udzielił sali na obrady. Obecnie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że „Bratniak” został bez zarządu, stary bowiem ustąpił, uzyskawszy absolutorium, nowy zaś nie został wybrany.

Jeszcze na walnym zebraniu ustępujący zarząd oświadczył przez usta p. Ilczuka, że na wypadek niewybrania nowego zarządu, stary urzędować w dalszym ciągu nie będzie.

W myśl tego oświadczenia w poniedziałek lokal „Bratniej Pomocy” opieczętowano i wywieszono komunikat, treści następującej:

„Z polecenia Jego Magnificencji

WIADOMOŚCI POTO CZNE

Jak doszło do katastrofy lotniczej w Toruniu?

Z Torunia donosi (wd):

We wczorajszym wydaniu głównym „Kurj Pozn.” doniósł pokrótce o katastrofie lotniczej, jaka wydarzyła się w Toruniu w dn. 6 bm. Obecnie możemy podać bliższe szczegóły tego strasznego w skutkach swoich wydarzenia.

W Toruniu stacjonowany jest 4 pułk lotniczy, którego oficerowie, podoficerowie piloci i obserwatorzy codziennie odbywają ćwiczenia w lotach pojedynczych i grupowych, w strzelaniu, w akrobatyce powietrznej itp. Toruńczycy od lat otrząskani są z łoskotem motorów nad ich głowami; często też podziwiają brawurowe loty i powietrzne sztuczki akrobatyczne.

Na zachodnim krańcu Bydgoskiego przedmieścia leży dom nr. 24 przy ulicy Reja. Jest to dom 1-piętrowy, murywany, z jednym skrzydłem głównym od ulicy i jednym bocznym od podwórza pod kątem prostym do skrzydła głównego. Dom posiada kilka mieszkań, zamieszkałych częściowo przez podoficerów zawodowych z rodzinami. Mieszkańcy tego domu codziennie mają nad głowami swoimi „koncert” warkotu samolotów. To też nie zwracają uwagi na krążące w powietrzu stalowe ptaki. Tak było i krytycznego dnia.

Okolo godz. 10 nad tą dzielnicą miasta krążyły dwa samoloty, odbywające ćwiczenie, polegające na tym, że jeden z tych samolotów był ścigany przez „nieprzyjaciela”. Ściganym był por. Stefan Zawadzki, ścigał go por. Jastrzębski. W pewnej chwili, ok. godz. 10.30, samolot ścigający zbliżył się zbyt blisko do ściganego i zawadził o jego ogon. Sam poleciał dalej, potrącony jednak por. Zawadzki stracił równowagę i nie mógł już jej odzyskać mimo rozpaczalnych wysiłków pilota. Po kilku niezdecydowanych ruchach samolot z wysokości ok. 400 m. runął na ziemię, na podwórzu domu nr. 24 przy ul. Reja i momentalnie stanął w płomieniach. Samolot uderzył w ścianę domu na parterze, skutkiem czego cała ściana aż pod dach runęła z ogłuszającym łoskotem. Nad miejscem katastrofy wzbil się w niebo słup dymu i kurzawy z kruszących się ścian domu. Łoskotowi walących się murów towarzyszył okrzyk

Związek Pracowników Społecznych

Istniejący na terenie miasta Poznań oddział Związku Pracowników Społecznych, zrzesza w swym gronie pracowników kasy chorych, Ubezpieczalni Krajowej i lekarzy dentystów, zatrudnionych w ambulatorjum kasy chorych. Obrady dorocznego walnego zebrania związku odbyły się w salce zebrania przy ul. Pocztowej 8. Sprawozdania zarządu przedłożyli pp.: Korgowd jako prezes, Ludwiczak jako skarbnik, Grzegorzewski jako sekretarz, Korzeniewski (komisja rewizyjna) i Plejer (sąd koleżeński). Ze sprawozdań wynika, że Związek opiera się w swej działalności o Unję Związków Pracowników Umysłowych, dzięki której zostały zorganizowane kursy społeczne. Uczestniczyło w obchodzie 25-lecia istnienia Zw. Zawod. Pracowników Handl. Bankowych i Biurowych. Przy Związku jest zaczątek biblioteki, nad której powiększeniem się pracuje.

W wyniku wyborów, weszli do zarządu: pp. Korgowd — prezes, Edward Gramza — wiceprezes, dalej Józef Nowacki, Adam Ludwiczak, Mieczysław Grzegorzewski, Sergiusz Zabawski, dr. Bogusiewicz, Konstanty Ryński, Marjan Szykowski, oraz jako zastępcy pp.: Tomasz Winklarz, Witold Karaśkiewicz, Alfons Nowacki, Ignacy Bachorski i Wacław Minicki. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Jana Białego, Wiktora Korzeniewskiego, Adama Piechowiaka, Józefa Klimeckiego i Czesława Michalaka. Do sądu koleżeńskiego weszli pp.: dr. St. Sierociński, dr. Aleks. Majerski, Eugenjusz Granke, Marjan Plejer, Paweł Sikora, Kazimierz Kelmiński, H. Wilamowski i K. Rohloff.

Ponadto wybrano jeszcze delegatów na zjazd w Warszawie. W obradach wziął też udział z ramienia Unji Zw. Pracown Umysłowych jej wiceprezes p. Szklarz. (kl)



Ogólny widok miejsca katastrofy.

przerżenia mieszkańców domu i przechodniów, przygodnych świadków tej strasnej sceny. Przez wyrwę w murze do wnętrza domu wdarły się potoki płonącej benzyny z rozbitego rezerwoaru.

Natychmiast zaalarmowano lotnisko, straż ogniową, władze wojskowe, policję i żandarmerję. Straż ogniowa przybyła po chwili i ugasiła ogień, zapobiegając jego rozszerzeniu się. Z pod szczątków samolotu, który spłonął doszczętnie wydobyto silnie poparzone zwłoki por. Zawadzkiego. Na miejsce przybył też dowódca O. K. gen. Pasławski.

Wskutek katastrofy zdemolowane zostały 2 mieszkania: na parterze starszego majstra wojsk. z 4 p. lotn. Aleksandra Chudacza i na I piętrze ogniomistrza z 8 pac. Karczewskiego. Oby-

dwaj w chwili wypadku znajdowali się na służbie w koszarach. W mieszkaniu p. Chudacza była tylko żona jego, Helena i 2 i pół letnia córeczka sąsiadki, która, wychodząc z domu, zostawiła dziecko pod opieką p. Chudaczowej. P. Chudaczowa siedziała w kuchni przy oknie, wychodząc na podwórze, w ścianie, w którą uderzył samolot i cudem tylko uniknęła śmierci lub kalectwa, natomiast będące przy niej dziecko, Basia Tobiaszówna doznała silnych poparzeń od wlewającej się przez otwór benzyny.

Mieszkająca na I piętrze p. Karczewska, zamierzając udać się do miasta, zaniosła swoje kilkomiesięczne dziecko do mieszkającej w tym samym domu (przez korytarz) matki. W parę minut po wyjściu jej z mieszkania nastąpił tragiczny wypadek: boczna ściana mieszkania, sufit i podłoga runęły na parter. W ten sposób p. Karczewska również naprawdą cudem uniknęła śmierci, ocalała również dziecko ku wielkiej radości ojca, który, zawiadomiony o wypadku, nadbiegł z pobliskich koszar 8 pac.

Straż ogniowa zajęła się zburzeniem uszkodzonej ściany domu, bowiem pozostała jej część groziła zawaleniem się.

Samolot por. Jastrzębskiego po wypadku zdołał szczęśliwie dolecieć do lotniska i tam wylądować.

Sp. por. Stefan Zawadzki, rodem z Warszawy, liczył lat 30; do Torunia przybył przed rokiem, przeniesiony z morską dyw. lotniczego z Pucka. R. i. p.



Widok od strony ulicy na dom, w którego podwórzu nastąpiła katastrofa. Strzałka wskazuje rozwaloną ścianę szczytowa; widoczną na fotografii część dachu zwisającą musiano usunąć.

Echa nadużyć w kasie pośmiertnej

Zjednoczenia Kolejowców Polskich

Adam Gucki, urzędnik Okręgowego Zjednoczenia Kolejowców Polskich oddział w Poznaniu, postanowił w łatwy sposób dojść do pieniędzy.

Zjednoczenie Kolejowców posiadało kasę pośmiertną, w której byli ubezpieczeni wszyscy jego członkowie na wypadek śmierci. Po pewnym czasie stwierdzono w r. 1930, że w kasie tej popełnione zostały oszustwa. Jak się okazało, Gucki w czasie od czerwca do grudnia 1930 r. pobrał w kasie pośmiertnej 8 tys. zł, przedstawiając fikcyjne do-

wody zgonu. Gucki brał z urzędu stanu cywilnego świadectwa zgonu osób, które nigdy nie były członkami kasy pośmiertnej Zjednoczenia Kolejowców i, spisawszy sam odpowiedni protokół, pobierał t. zw. pośmiertne. W ciągu 4-miesięcy Gucki sfalszował papiery w 16 wypadkach i pobrał 8 tys. zł.

Sprawa oparła się o sąd i dzisiaj Gucki zasiadł na ławie oskarżonych. Na rozprawę powołano 20 świadków.

W chwili gdy to piszemy rozprawa trwa.

Kaplica na Osiedlu

Mieszkańcy Osiedla przy ul. Warszawskiej, najmłodszej dzielnicy miasta Poznania, postanowili pobudować na miejscu kaplicę rzymsko-katolicką. Do urzędystwistnienia planu powołano komitet, któremu przewodniczy prezes p. Wojciech Sobczak. Wiceprezesa wybrano p. Czesława Pajzderskiego, sekretarzem p. Antoniego Kłosińskiego, skarbnikiem p. Czesława Dymaczewskiego, Protektorat nad zbrożnem przedsięwzięciem raczył objąć J. Em. ks. kardynał Prymas dr. Hlond. Komitetowi wykonawczemu patronuje ks. prob. Chilomer z parafii Główna. Z uznaniem i wdzięcznością podkreślić należy ofiarną pomoc, z jaką już wystąpiły władze duchowne i świeckie.

Tania podróż świąteczna do Warszawy

Do Warszawy na święta urządza wycieczkę biuro podróży „Orbis”, Poznań, pl Wolności 8. Odjazd z Poznania w Wielki Piątek, powrót w trzecie święto. Cena biletu tam i z powrotem III kl. 13,40 zł, o ile zgłosi się co najmniej 250 uczestników wycieczki, a 21,80 zł przy tylko 50 uczestnikach.

Handel w niedzielę palmową

W niedzielę, 9. bm., jako ostatnią przed świętami Wielkanocnymi, sklepy kupieckie mogą być otwarte w godzinach popołudniowych od 13—18.

KALENDARZYK

Piątek, 7 kwietnia 1933.

Słońce: wschód 5.15; — zachód 18.37; — długość dnia 13 godz. 22 min.

Księżyc: wschód 14.45; — zachód 4.08; — po pierwszej kwadrze.

Stan pogody według sprostżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn.: Piątek godz 7 rano: Temperatura powietrza niska plus 1 st. C., pogodnie, wiatr zachodni ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 754 mm. — W ub. dobie temperatura najwyższa plus 9 st. C., najniższa minus 1 st. C.

Stan wody w Warszawie według notowań Inspekcji Dróg Wodnych w Poznaniu: Dziś plus 0.54 m.

Kal. rzk.: Donat i Rufin, 7 bol. N. M. P.; Kal. słow.: Przesław; jutro Radosław.

Nocna służba aptek

Sródmieście: Apteka pod Białym Orłem, St. Rynek 41. — Apteka św. Piotra, ul. Półwiejska 1. — Apteka św. Marcina, ul. Ratajczaka 12. — Apteka Śródecka, Rynek Śródecki 1. Wilda: Apteka pod Koroną G Wilda 61. Jeżyce: Apteka pod Gwiazdą, ul. Kraszewskiego 12. Łazarz: Apteka o Plucińskiego, ul. Marszałka Focha 72.

KRONIKA KOŚCIELNA

— **Z Sodalijci Pań Miejskich p. w. Niepok. Poczęcia N. M. P.** Mszę św. za Polskę odprawi ks. moderator w sobotę, 8 bm. o godz. 8.30 w kaplicy św. Józefa. Nabożeństwo miesięczne we wtorek, 11 bm. o godz. 8.30 w kaplicy św. Józefa. — Zebranie plenarne tegoż dnia o godz. 16.30 na sali Domu Parafjalnego św. Marcina. Referat wygłosi ks. moderator.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— **Z Tow. Młodych Przemysłowców.** Plenarne zebranie odbędzie się w poniedziałek 10 bm o godz. 20 na sali Domu Rzemieślniczego Referat n. t. „Program gospodarczy rzemiosła” wygłosi p. red. Zb. Ehrenberg. — Przypomina się i prosi o regulację u inkasentów 57 serji do Funduszu Zapomogowego Tow. Zgłoszenia na karty wstępu do Ogrodu Zoologicznego przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19 w lokalu bibliotecznym Towarzystwa członek zarządu p. Tyczewski.

— **Zjazd Kół Farmaceutycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej.** W dniach 1 2 i 3 maja br. odbędzie się w Wilnie VI doroczny zjazd Kół Farmaceutycznych Polskiej Młodzieży Akademickiej pod protektoratem Jego Magnificencji Rektora U. S. B., prof. dr. K. Opoczyńskiego, dziekana Wydziału Lek prof. dr. Schilling-Sięgalowicza i dyr. O. F. kuratora „Lechji” prof. Muszyńskiego.

— **Ze Stow. Właścicieli Domów i Nieuchomości.** Dziś, w piątek, 7 bm. o godzinie 18 odbędzie się w sali „Belweder” przy ul. Marsz. Focha 18. roczne walne zebranie członków. Wstęp na salę za okazaniem kwitu składkowego na I kwartał b. r.

— **Ze Związku Urzędników Miejskich.** Nadzwyczajne walne zgromadzenie członków odbędzie się we wtorek, 11 bm. o godz. 17.45 na sali „Belweder”, ul. Marsz. Focha 18. Na porządku obrad sprawa obniżki uposażeń urzędników miejskich. Przybycie każdego członka konieczne. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— **Ze Związku b. Uczennic Uczelni im. Dąbrowski.** Herbatka towarzyska odbędzie się w sobotę, 8 bm o godz. 5 popoł. w cukierni Dobskiego. O liczny udział uprasza Zarząd.

PODZIĘKOWANIA

— **Związek Obrony Przemysłu Polskiego** składa niniejszem gorące i serdeczne podziękowanie p. Zygmuntowi Małowskiemu za jego bezinteresowną pracę przy organizowaniu Rewji Mód w dniu 2 kwietnia 1933 r.

Dzięki inicjatywie i owocnej współpracy p. Małowskiego, Rewja została odpowiednio zorganizowana i niewątpliwie cel został osiągnięty.

— **Polskie Tow. Krajoznawcze** urządza w niedzielę, 9 bm wycieczkę koleją do Murowanej Gośliny, skąd przechadzka prawym brzegiem Warty wśród lasów do Obornik. Pieszej drogi, bardzo malowniczej, 15 km. Wyjazd z Poznania o godzinie 7.55, zbiórka na dworcu głównym o godz. 7.30, powrót do Poznania o godz. 13.50. Bilet kolejowy w obie strony 3.20 zł. Prowadzi p. dr. T. Smołuchowski. — Goście mile widziani.

KRONIKA MIEJSCOWA

— **Ze Zw. Właśc. Domów Nowych.** W lokalu p. Jarockiej odbyło się zebranie plenarne Związku, na które przybyło prócz członków liczne grono zainteresowanych. Wygłoszony przez prezesa p. Sobczaka aktualny referat przyjęto z zadowoleniem. Zebrani zostali poinformowani o nowych warunkach pożyczek konwersyjnych i projektach rządowych, dotyczących poważnej obniżki odsetek od hipotecznie zapisanych pożyczek prywatnych. Również poruszył referent sprawę nowego postępowania procesowego, które w większej, aniżeli dotąd mierze, zabezpiecza wiarygodność właścicieli, a prztem sprawy sądowe zatwierdzone są w szybszym tempie, niż do końca roku ubiegłego. Sprawy podatkowe omówił referent również obszernie, mianowicie wyszczególnił, jakie ulgi dotyczą właścicieli nowych domów. Pod adresem magistratu kierowano pretensje, że tenże nieścisłnie domaga się zapłaty podatku dochodowego od domu i uposażenia w tych wypadkach, w których urzędy skarbowe zwalnają od płacenia na podstawie obowiązującej ustawy o rozbudowie miast, dzięki której właściciele nowych domów wolni są od podatków dochodowych na pewien okres czasu. W sprawie przewidzianej procedury konwersyjnej poszczególne pożyczki narzekano ogólnie, że Bank Gospodarstwa Krajowego zbyt długo do sprawy tej nie przystępuje, przez co zainteresowani płacić muszą wyższe odsetki pomimo wykończenia ich domu już od dłuższego czasu.

— **Niepewolani kominiarze.** Donoszą nam: W ostatnim czasie w mieście Poznaniu jak okolicy grasują nielegalni kominiarze, którzy w oszukany sposób wyludzają od naszego społeczeństwa zapłaty za rzekome prace kominiarskie przez nich wykonane. Oszukańcza szajka robi przy tej sposobności szkody wła-



Jedną z najpiękniejszych, ostatnich nowości myzycznych jest grana obecnie z o. gromnym powodzeniem w „Komedji Muzycznej”, głośna operetka R. Stolz'a „Peppina”, która dzięki swym pogodzie, humorowi i prostocie wywołuje na widowni niezmiernie miłe wrażenie i ustawiczne, gorące oklaski. Zdjęcie nasze przedstawia pełną sentymentu scenę I aktu: Peppina (J. Fontana), E. Iwański i Czajkowski.

Co się czuje przy szybkości 650 km na godzinę

Wiadomo powszechnie, że przy puszczeniu w ruch pierwszych pociągów, uczeni twierdzili, że organizm ludzki nie wytrzyma takich szybkości, a nawet dla patrzących na pociąg biegnący z szybkością 40 km. na godzinę, może to być szkodliwym i radzili cały tor kolejowy otoczyć wysokimi parkanami.

Posłuchajmy, co mówi na ten temat Anglik, zwycięzca w wyścigu o puchar Schneidra w roku 1932. Twierdzi on że człowiek jedynie przy pomocy oczu zdaje sobie sprawę z szybkości, a pozatem nie posiada żadnego zmysłu dla odczuwania szybkości. „Jak długo latałem na pełnym morzu, oświadczył najszybszy człowiek na świecie — nie widząc brzegów, nie robiła na mnie wielka szybkość najmniejszego wrażenia, dopiero po zbliżeniu się do brzegów zauważyłem, jak prędko lecę, ale i tu sensacja i wrażenie były daleko mniejsze, mimo 650 km. na godzinę, niż np. przy zjeździe na nartach z szybkością około 65 km. na godzinę. Odczuwa się zatem jedynie zmianę prędkości, jedynie przyspieszenie. Gdy choćby minimalnie zwiększyłem szybkość samolotu, to zostawałem z ogromną siłą przyciskany do oparcia, gdy ją zmniejszyłem, to ciągnęło mnie silnie naprzód.

Nieprzyjemnie natomiast daje się odczuwać siła odśrodkowa. Przy najmniejszym obrocie głowy, przy tak wielkiej szybkości robi się człowiekowi czarno przed oczyma, bo krew, posłuszna sile odśrodkowej, zostaje wyciskana z siatkówki. Przy normalnym jednak locie po linii prostej z największą dotychczas osiągniętą szybkością, jeśli wzrok nie ma punktów oparcia, człowiek nie zdaje sobie zupełnie sprawy z szybkości.“ S. F.

Elektryczność lekarstwem i trucizną

Elektryczność okazała się doskonałym elektryzantem współczesnej medycyny, oddającym cenne usługi w rozpoznawaniu i leczeniu całego szeregu chorób.

Trudno sobie wyobrazić zupełnie pewnego rozpoznania wczesnych okresów chorób płucnych bez użycia promieni Roentgena, których źródłem jest prąd elektryczny. Dla wielu ludzi zagrożonych kalectwem wskutek występujących przy urazach mechanicznych lub ostrych chorobach zakaźnych porażen nerwów, jedynym ratunkiem jest elektryzacja. Wytwarzanie ciepła w narządach wewnętrznych przy pomocy prądu elektrycznego, czyli t. zw. diatermja, przynosi wielką ulgę w zapaleniach nerwów, bólach mięśniowych, schorzeniach artretycznych, chorobach kobiecych i wielu innych. Nie może również współczesny lekarz wyrzec się usług lampy kwarcowej, zwłaszcza w porze zimowej, gdy brak światła słonecznego daje się szczególnie we znaki. Naświetlanie lampą kwarcową jest jednym z najlepszych środków przeciw krzywicy, a dalej daje również dobre wyniki w leczeniu gruźlicy gruczołów, gruźlicy kości, w wypadkach nieżytów oskrzeli, w różnych zaburzeniach przemiany materji, jak w chorobach Basedowa, cukrzyca itd.

Współczesna medycyna posługuje się również t. zw. „kapielami elektrycznymi”, w których organizm chorego poddany zostaje równoczesnemu działaniu energii cieplnej i świetlnej, z wyłączeniem promieni pozafioletkowych, a więc działających chemicznie. Przewlekłe odmrożenia, zapalenia ucha, jam nosowych ustępują szybko pod działaniem tych „kapieli”.

Jak każdy środek leczniczy tak i prąd elektryczny, zastosowany w dużych nieodpowiednich dawkach przynosi człowiekowi szkodę. Dzieje się to przy zdarzających się na porządku dziennym wszelkiego rodzaju krótkich spięciach, oraz rażen-

niach piorunem, których wzmogoną produkcję rozpoczyna z każdą wiosną wielkie laboratorium przyrody. Niebezpieczeństwo, jakie powstaje dla człowieka przy zetknięciu się z nadmierną dawką prądu elektrycznego, zależy przedewszystkiem od tego, przez jaką część ciała prąd elektryczny przechodzi. Do najczulszych pod tym względem należą głowa i szyja. Działanie prądu zależy również od wrażliwości danej osoby, którą to wrażliwość zwiększają niektóre choroby układu nerwowego, krwionośnego i oddychania. To też prąd o niskim napięciu, wynoszącym 65 woltów, może być dla niejednego człowieka już niebezpieczny, a nawet przyprowadzić go śmierć drugiemu zaś nie wyrządzi żadnej krzywdy. Dla większości ludzi 100 do 150 woltów niezawsze jest niebezpieczne. Ponad 200 woltów wywołuje zazwyczaj poważne zaburzenia, a 500 woltów jest w 90 proc. śmiertelne. Zaznaczyć przytem należy, że prąd zmienny jest niebezpieczniejszy od stałego.

Prąd elektryczny przechodzący przez ciało ludzkie napotyka na opór wynoszący od 2 tys. do 2 milionów ohmów, stąd też jeśli nie spowoduje natychmiastowej śmierci przez porażenie serca lub oddechu, wywołuje różne skutki. W jednych wypadkach ogranicza się do pozostawienia po sobie śladów w postaci oparzeń lub zwięzłości skóry, w innych znów do utraty pamięci, wzroku, słuchu, do wywołania nerwicy, psychozy. Rażony prądem traci w jednej chwili przytomność.

Rażeniu piorunem ulega rocznie około 4 tys. ludzi, z których umiera tysiąc. Przyczyną śmierci pewnego odsetka tych nieszczęśliwych jest nie sam piorun, lecz rozdzieranie w tej samej chwili uczucie strachu, które zabija również szybko, jak błyskawica. (ak.)

Bacność! Jutro wszyscy na wykład Perkitnego!

Jutro, w sobotę o godz. 20 w sali 17 Coll. Minus stawimy się wszyscy na wykładzie inż. Tadeusza Perkitnego, by usłyszeć o perypetjach śmiałego podróżnika w drodze z serca Afryki do Poznania, oraz by ujrzeć około 150 przepięknych przeźroczy egzotycznych. Będzie to **nieodwołalnie ostatni wykład** z cyklu sławnej trzyletniej włości naokoło świata.

Dochód z wykładu przeznaczony na ubogich Stow. Pań Miłosierdzia par. świętomarcińskiej.

Bilety w cenie 99 groszy i 49 groszy do nabycia jeszcze w składzie p. Dybickiej przy ul. Św. Marcina 61, lub przy wejściu na salę.

Temat arcyciekawy, cel zbożny, — a więc nikogo na wykładzie zabraknąć nie powinno.

TEATRY

Bandrowska w „Traviacie”

W niedzielę o godz. 8 jedyny gościnnie występ chluby śpiewaczki polskiej Ewy Bandrowskiej w partji tytułowej w operze Verdiego „Traviata”. Wiadomość ta zelektryzuje wszystkich bywalców operowych.

Zakończenie sezonu symfonicznego

W sobotę 8 kwietnia 1933 r. nastąpi zakończenie sezonu koncertów symfonicznych orkiestry miejskiej. Koncert ten odbędzie się w Teatrze Wielkim wieczorem o godz. 20. Jako solistka

wystąpi gościnnie ulubienica naszej publiczności, świetna śpiewaczka A. da S. a. r. i, która po wielkich sukcesach za granicą wraca na krótki czas do kraju.

Ostatnim koncertem symfonicznym dyryguje p. Zygm. Latośzewski, pod którego dyrekcją orkiestra wykona Beethovena „Symfonię III” (Eroica) oraz Maliszewskiego „Suitę djabelską”.

„Chanson triste”

Taki jest tytuł najbliższej, z kolei 22. sobotniej „Ucztę Szyderców”; jest to równocześnie tytuł naszego nowego przeboju, który napisał, skomponował i wykona, przez nas odkryty nowy satyryk Stefan Dunin. Spis dalszych dań „Ucztę” podamy jutro. A masz już stolik, członku nadzwyczajny?

SPORT

Lekka atletyka

Ciekawy bieg. W niedzielę odbędzie się o godz. 12.30 na boisku Sokoła bieg na przełaj o puchar „Sokoła”. Bieg zapowiada się imponująco gdyż zgłoszonych jest około 50 zawodników. W czasie i po biegu odbędą się zawody lekkoatletyczne z udziałem najlepszych sił okręgu. W programie są następujące konkurencje: bieg 100 m, sztafety 4×200 m i 800×200×200×400; skoki w dal i w wyż oraz pchnięcie kulą i dyskiem. Poza tem odbędą się rozgrywki w siatkówkę męską i żeńską AZS i Sokół, oraz koszykówkę męską AZS i Sokół, o mistrzostwo klasy A.

Pięściarstwo

Interesujące zawody urządza w niedzielę w sali kina „Metropolis” Warta z drużyną Sokoła. Oba zespoły występują w swoich najlepszych składach. Walki odbędą się od muszej do średniej, przyczem w lekkiej startować będą dwie pary. Drużyny wystąpią w następujących składach: musza — Romański i „Wirski”, kogucia — Wojnowski i Rogalski, piórkowa — Zbierski i Kajnar, lekka — Dykczak i Sipiński oraz Ladek i Wolniakowski, półśrednia — Dankowski i Arski, średnia — Rogowski względnie Urbaniak i Majchrzycki. W ramach tych zawodów odbędą się cztery nadprogramowe walki: w muszej Sobkowiak (W) i Dubisz (HCP), w koguciej Polus (W) i Witke (HCP), w wadze piórkowej Jarecki (W) i Misiorny (HCP), oraz w półciężkiej kwalifikacyjna walka Przybylskiego (B) z Hoffmanem. Zawody rozpoczną się punktualnie o godz. 11.30. Bilety wstępu nabyć można przy kasie po cenach popularyzacyjnych.

Piłka nożna

Do niedzielnego meczu o mistrzostwo ligi który odbędzie się pomiędzy „Podgórze” Kraków a „Warta”, drużyny stają w swych najsilniejszych składach. „Wartę”

KAWY

NAJWYBORNIJSZE
MIESZANKI

od zł 1,20 do zł 3,20 za ¼ kilo

poleca

St. Milachowski

Poznań, Fr. Ratajczaka 40 — Tel. 16-04

Nowocześnie urządzona
Palarnia kawy
NA MIEJSCU

Pg 9 779-13,105

czeka ciężka przeprawa, jednak liczymy, że „zieloni” nie zawiodą. „Podgórze” przyjeżdża już w sobotę. Mecz odbędzie się punktualnie o godz. 16 na boisku „Warty”. Przeprowadź biletów w sekretarjacie klubu od godz. 10 do 14 i od 16 do 18. Przypominamy, że wejście na miejsca stojące znajduje się od strony saperów.

W rozpoczynających się w niedzielę mistrzostwach kl. B POZPN odbędą się następujące spotkania: o godz. 11: „Sparta” i „HCP” B na boisku „HCP”; „Polonia” (Główna) i „Warta” II na boisku Warty; „Unja” Poznań i „Cybina” na arenie PWK; o godz. 14: „Maraton” i „Legja” II; „Polonia” (Poznań) i „Śremski” na boisku „Sokoła”; o godz. 15: „Olimpia” B i „Posnania” na boisku przed stadionem miejskim; „Blask” i „Pogoń” w Starołęce; o godz. 16: „Polonia” (Poznań) i „Śremski” na boisku „Sokoła” oraz „Liga” B i „Unja” (Kościelnian) na boisku Ligi w Dębcu. W Grodzisku walczy „Dyskobolja” z „Pentatlonem”, w Rogoźnie „Rogoziński” z „Koroną”, w Ostrowie spotyka się „Sokół” Kępno z rezerwą „Ostrovii”, a w Jarocinie miejscowa „Wiktorja” gra z rezerwami „OKS”; wreszcie w Rawiczu „Sokół” walczy z „Rawickim” K. S. a w Lesznie grają rezerwy „Polonii” z miejscowym „Sokołem” II.

Życie organizacyjne

Nadzwyczajne walne zebranie „Sparty” zwołane w celu przyjęcia nowego statutu odbędzie się w sobotę o godz. 20 w lokalu p. Tomikowskiego przy ul. Szamarzewskiej 18.

XIII bieg

„Kurjera Poznańskiego”

odbędzie się 17 b. m. o godz. 12.30 ze startem i metą na boisku „Sokoła”. Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Kurjera Poznańskiego” wraz z wpisem w wysokości 50 gr od zawodnika do 13 b. m. włącznie.

„Za siedmioma górami”

dla dzieci abonentów „Kurjera Poznańskiego”

Redakcja, pragnąc sprawić naszym najmłodszym Czytelnikom radość, zakupiła na nadchodzącą sobotę dnia 8 kwietnia na godz. 3 popoł. i na godz. 5 popoł. dwa przedstawienia przepięknej bajki dla dzieci i młodzieży p. t.

„Za siedmioma górami”

Ewy Szelburg-Zarembiny. Bajka ta tak jest naspikowana humorem, że dzieci nasze naśmiewają się serdecznie z pysznych typów jak n. p. Jaśka, Chwata, Dusigrosza, Pasibrzucha. Akt I. rozgrywa się w chacie u wspomnianych wyżej wesołków. Akt II. w czarowanym lesie. Akt III i IV u siwowłosego króla na dworze. W głównych rolach wystąpią czołowe siły Teatru Narodowego pp. Bronisława Broniczowa, Zofja Krynicka, Franciszek Palański, Zenon Laurentowski, Józef Klejer, Stanisław Winięcki, Bronisław Kasowski, Czesław Rożnowski i inni. Sztukę reżyseruje Franciszek Palański, a piękne tańce przygotował baletmistrz Zdzisław Bogdanowicz.

Zaznaczamy, że bajka ta nie była dotychczas grana w Poznaniu i pierwsze przedstawienia zakupuje tym razem pismo nasze. Rodzice, którzy pragną sprawić dzieciom miłą uciechę, zechcą wyciąć kupon Teatru Narodowego z naszego pisma, a administracja pisma naszego, na podstawie tego kuponu, wyda żadaną ilość biletów w cenie II. parter a 20 groszy, a I. parter, lożę i balkon a 30 groszy. Przed przedstawieniem tej czarownej baśni porozmawia z dziećmi dyrektor Teatru Narodowego Zbigniew Szczerbowski, który bliżej zapozna naszych „Milusińskich” z niegroźnymi postaciami na scenie. Hasłem naszych abonentów niechaj będzie „Wszyscy do Teatru Narodowego na sobotnie przedstawienie p. t. „Za siedmioma górami”.



Dusigrosz wymyka się z lasu...

Kupon na przedstawienie

Teatr Narodowy

ul. Ratajczaka 21 (Dom Rzemieśln.)

w sobotę,

8 kwietnia o godz. 15 i 17

„Za siedmioma górami”



Dnia 6 marca 1933 r. zmarła po dłuższych cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia, ś. p.

z Polewiczów

Marja Jaškowiakowa

przeżywszy lat 68. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 9 b. m. z kostnicy św. Józefa o godz. 16.

W ciężkim smutku pogrążeni

nr 18 497

mąż, dzieci i rodzina.

Poznań, Sośnie, Bydgoszcz, Mosty Wielkie



Dnia 5 kwietnia 1933 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy ojciec, zięć i szwagier, ś. p.

Władysław Jaworowski

przeżywszy lat 60 Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 b. m., o godz. 3,15 z kostnicy cmentarza na Górczynie.

W najcięższym smutku pogrążeni

dg 2975

żona z dziećmi i rodzina.

Poznań, Lwówek.

Zakład Pogrzebowy St. Jaškiewicz. Klasztorna 14.



JUŻ Wielkanoc nadchodzi...

potrzebne Pan koniecznie nowy płaszcz i ubranie

a z nimi zawita radosne słońce, które nie tylko każdą zaletę, lecz także błędy w ubraniu ujawni.

WSZYSCY PANOWIE

dbający o wygląd zewnętrzny i najkorzystniejszy zakup zaopatrują się wyłącznie Tylko w znanej i zaprowadzonej firmie

K. Bogajewski

Największa Fabryka i Magazyny Odzieży męskiej i chłopczej Poznań, Stary Rynek 77.

W niedzielę od godziny 1-6 otwarte Proszę przybyć w własnym interesie

Pr 9 804-14.127

Zwracamy uwagę na nasze okna wystawowe!

Własne wyroby gwarantują:

Jakość niedoścignioną

Wybór olbrzymi

Ceny najniższe

Towar

codziennie świeży

Na Wielkanoc

polecamy:

Jajka marcepanowe, kremowe, ananasowe, tuflowe. — Zajączki, figurki z najlepszej śmietankowej czekolady

BRACIA MIETHE

Właśc. M. Kaczmarek dg 2981

Poznań, Gwarna 8. Tel. 31-01.

KUPUJĄC W NASZEJ FIRMIE, MASZ GWARANCJĘ, ŻE KUPUJESZ TOWAR POLSKI!

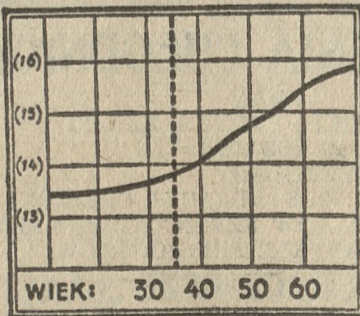


Dwie fotografie tego samego mężczyzny w 20-tym i 40-tym roku życia. Nie tylko twarz jego uległa zmianie, ale również odporność jego organizmu.

Między 20-tym a 40-tym rokiem życia zużywa mężczyzna 70% swej energii życiowej.

„Chroncie serce i nerwy”: pamiętajcie, że Wasze tętnice mają tyle lat co i Wy! (*)

Między 20-tym a 40-tym rokiem życia musi mężczyzna stoczyć decydującą walkę życiową, stworzyć sobie egzystencję, zbudować ognisko rodzinne. Niełatwa zadania, pochłania ono bowiem 3/4 normalnej energii życiowej.



(*) Ten wykres wykazuje, jak kolosalnym zmianom ulega ciśnienie krwi w wieku od lat 35 do 40, które są w większości wypadków skutkami rozpoczynającego się procesu zwapnienia naczyń krwionośnych. Nadziedzil czas, aby zacząć się troszczyć o zdrowie i zastosować się do rady firmy Kawa Hag: „Chroncie serce i nerwy”, nie rezygnując zupełnie z przyjemności wypicia filiżanki dobrej kawy. Podczas gdy kofeina może wywołać

bicie serca, wzrost ciśnienia i nerwową niepokój, kawa Hag sprzyja prawidłowej działalności całego organizmu i nie ma jej smaku, który jest zdrowy, naturalny i głęboki. Kawa Hag jest gwarantowanie wolna od kofeiny stosownie do przepisów prawnych, innymi słowy usunięto z niej własności szkodliwego działania kofeiny, które posiada zwykła kawa, a które przez stałe niepożądane drażnienie zmniejszają odporność nerwów.

... *wszak to też prawdziwa dobra kawa!*

Przez usunięcie z gruntu szkodliwych surowych składników w postaci kofeiny, kawa Hag jest w silniejszym stopniu delikatny aromat i znakomity smak wysokich gatunków kawy. Radzimy dziś jeszcze dokonać próby, a mianowicie: wypić po zdrowej wiececzy, możliwie przed udaniem się na spoczynek, jedną lub dwie filiżanki mocnej kawy Hag. Jeżeli próba nie potwierdzi wszystkich zalet kawy Hag, przyjmujemy nabytą paczkę kawy bez zastrzeżeń z powrotem, za zwrotem kosztów. Kawa Hag jest do nabycia we wszystkich lepszych składach towarów ko-

lonalnych i delikatesów. Należy przy kupnie pamiętać: „Hag i bezkofeina”, jest to bowiem najważniejsze, jako gwarancja identyczności i gatunku.

Czy znacie już piękne herby miast polskich? Przy współpracy dyrektora Muzeum p. D-ra Marjana Gumowskiego, zaczęliśmy tworzyć dzieło „Herbarz Polski”, które zainteresuje każdego, kto miłuje tradycję i historję swej ojczyzny. Zeszyt I wyszedł już z druku i zawiera: 124 herby dawnych ziem polskich 18 herbów orła polskiego 142 herby większych miast polskich. Herby oddane są w pięknych barwach oryginalnych. Do każdej paczki kawy Hag dołączony jest znaczek herbowy lub kupon.



TABARIN

WINIARNIA — RESTAURACJA Poznań, pl. Wolności 17 - Tel. 19-05

Od dnia 1 kwietnia r. b. całkowita zmiana programu artysty cznego. — Występuje światowej sławy duet

LEWANDOWSKICH i tancerka nr 18 491

FREDA LILJANS

oraz wiele innych atrakcyj!

UWAGA! W każdą niedzielę i święta od godziny 5-tej po południu

Five o'clock Tea z programem.

Wymieniona kuchnia — Ceny ponownie zniżone!

Szan. Publiczność jaknajprzejmiej zawiadamiam, że w sobotę, dnia 8. IV. r. b. nastąpi o godz. 3 po południu

Otwarcie

KAWIARNI i ŚNIADALNI przy ulicy Gwarnej 11.

Proszę o łaskawe poparcie mego przedsięwzięcia.

Z poważaniem

W. Jabłońska.

nr 18 489

BAD-NAUHEIM SERCE — REUMATYZM

Również niebywale skuteczne przy początkowym stadium zwapnienia tętnic, zapaleniu oskrzeli, zachorzeniach mleczka pacıerzowego i chorobach nerwowych. — Naturalne ciepłe, obfitujące w kwas węglowy, źródła solankowe. — Najrozmaitsze rodzaje kąpeli. Tg 1 069

40 minut od Frankfurtu n. M.

Informacje: Zarząd Uzdrawiska i biura podróży.

Prześliczny park — Różne rozrywki — Koncerty — Sport.

Pr 9 780-14.51

WIELKANOCNE SŁODYCZE i UPOMINKI

w największym wyborze
w najlepszych gatunkach
w najniższych cenach,

NABĘDZIESZ TYLKO w SKLEPIE FABRYCZNYM
SP. AKC.

„GOPLANA“

Poznań — Plac Wolności nr. 10.

Pg 9 703-14.92

ZAWIADOMIENIE

Podaję niniejszem Szan. Publiczności dzielnicy łazarskiej do łask wiadomości, iż jutro, w sobotę, dnia 8-go kwietnia, o godz. 12-tej otwieram przy ul. Małeckiego 12 drugą,

PIEKARNIĘ i CUKIERNIĘ

Idąc z biegiem czasu i stosując się do życzeń i wymagań Szan. Publiczności przeprowadziłem kompletny remont lokali przy zastosowaniu jak najdalej idących wymogów higieny, co daje mi możliwość dostarczania Szan. Publiczności **pierszorzędnej** pieczywa. zg 18 492

Prosząc o łask. poparcie mego przedsiębiorstwa, kreślę się z poważaniem

Stanisław Mrugański

3 x dziennie świeże pieczywo!

Skora obsługa!

Donoszę uprzejmie, iż z dniem 8 kwietnia otwieram pod własną firmą

Magazyn artykułów męskich

przy ul. Pocztowej 2, naprzeciw Sądu Apelacyjnego

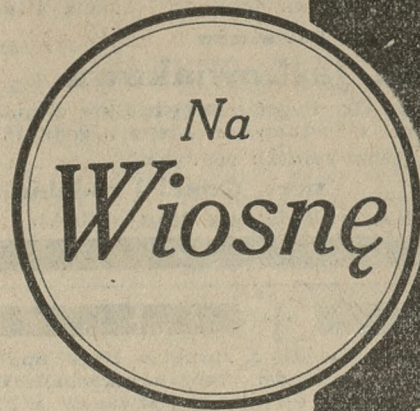
Prowadzić będę w wielkim wyborze wszelkie artykuły w zakres wchodzące po cenach niskich, jak również zapewniam jaknajskrupulatniejszą i uprzejmą usługę.

Pg 9 791-14.125

Józef Pluciński.

F. LISIECKI

DOM KONFEKCYJNY Sp. Akc.
Poznań, Stary Rynek 98/100



Dla Pani

Suknie
Płaszczki
Swetry
Pończochy

Dla Pana

Płaszczki
Ubrania
Kapelusze
Bielizna

Polecamy nasz
oddział sukna
Wielki wybór
Najniższe ceny
Rzetelna obsługa

W niedzielę nasze magazyny otwarte od 1-6 po poł.

Pg 9 704-14 119/20

ZAOPATRZ SIĘ!!!

NA ŚWIĘCONE

we wyborowe SZYNKI i KIEŁBASY, znanej i kilkakrotnie nagrodzonej w kraju i zagranicą firmy

BRACIA DAWIDOWSCY

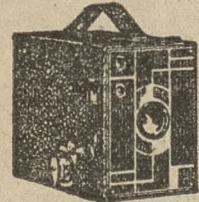
Poznań, Gwarna 17 — Tel. 37-80 zg 18 490

Filje: Półwiejska 11/12, tel. 24-50 — Górna Wilda 103/5 — Marsz. Focha 43 — Marsz. Focha 168 — Dąbrowskiego 45, tel. 77-45

Jakże często
wpadają nam w uszy słowa:

... „najlepsze zdjęcia w mem życiu
robiłem zwykłym pudełkowym
„Kodakiem”...”

Znak czasu — „Kodak” obniżył ceny
wszystkich kamer, aby każdemu umożliwić
ich nabycie.



Dla początkującego amatora
nic nie zastąpi kamery

„Brownie”

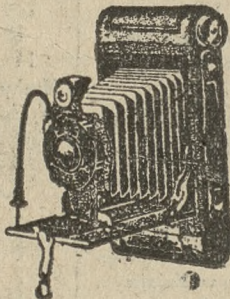
(roz. 6x9 cm.)

Ceny w roku: 1932 1933

Hawk Eye No. 2 . 35.— 25.—
Brownie No. 2 . . 44.— 32.—
Beau Brownie No. 2 52.— 39.—

Ceny wszystkich kamer składanych
zostały znacznie niższe:

Vest Pocket Kodak . 65.— 50.—
Hawk Eye ob. f. 6,3 100.— 85.—
Pocket Kodak f. 4,5 175.— 135.—
Kodak 620 ob. Doublet 105.— 88.—



Do nabycia we wszystkich większych składach przyborów fotograficznych
KODAK Sp. z o. o. — Warszawa, plac Napoleona 5

Tg 1 071

REPARACJE

wszelkich maszyn przemysłowych i rolniczych
wykonujemy solidnie i tanio. — Części do plugów
parowych i kolejek polnych, stale na składzie.

PLUG PAROWY

Pg 9 279-12.10 Fr. Tuszewski i A. Blum
Fabryka Maszyn, Grunwaldzka 21. Telef. 68-16.

UCHWAŁA. W sprawie upadłościowej nad majątkiem
firmy **St. Majewski i S-ka** Spółka z ogr. odp. w Poznaniu
w likwidacji wyznacza się termin na dzień **20 kwietnia 1933**
godz. 10, celem odebrania sprawozdania i rachunku końco-
wego od zarządcy upadłości. Poznań, dnia 31 marca
1933 r. **Sąd Grodzki.** ng 8 711

„Płótno” Sp. Akc. - Stęszew

wypłaca w myśl uchwały Walnego Zebrania
z dnia 31 marca 1933 r.

7% dywidendy za rok 1932.

Wypłatę skutecznie

Bank Kratochwill & Pernaczyński w Poznaniu, Plac Wolności 18

oraz Zarząd Spółki w Stęszewie.

zg 18 495

STOCZNIA GDAŃSKA

BUDUJE

URZĄDZENIA CHŁODNICZE

DLA
HAL TARGOWYCH i RYBNYCH, RZEŹNI
BROWARÓW, MLECZARNI
FABRYK CZEKOLADY
HOTELI, RESTAURACJI, CUKIERNI
ZAKŁADÓW RZEŹNICKICH, MASARŃ
SZPITALI, PENSJONATÓW.
ng 8 681

AUTOMATY CHŁODNICZE „GLACIA”

ODPOWIEDNIE DLA MAŁYCH i ŚREDNICH ZAKŁADÓW
CENTRALA: GDAŃSK, WERFTGASSE 4.
TEL.: 23441-47; ADRES TELEGR.: STOCZNIA GDAŃSKA.
BIURO OKRĘGOWE: Poznań, ul. Słowackiego 18, tel. 77-85.

4. K. 36/30. **PRZETARG PRZYMUSOWY.** Nierucho-
mość położona w **Łakocinach** i w chwili uczynienia
wzmianki o przetargu zapisanej w księdze wieczystej Ła-
kociny wykaz liczba 99 i 8, na imię **Antoniego Wiatraka**
i żony jego **Katarzyny z domu Wiertelak** w Łakocinach
jak współwłaścicieli na podstawie ogólnej wspólności ma-
jątkowej, zostanie w drodze egzekucji dnia **10 czerwca 1933**
o godzinie 10 wystawiona na przetarg w niżej oznaczonym
Sądzie, pokój nr. 24. Powyższe nieruchomości obejmują:
Karta 99: rolę o łącznej powierzchni 6,32,50 ha. Art.
metrykuły 92 czysty dochód gruntowy 17,93 talarów, podatku
gruntowego 5,27 mk. Karta 8: a) dom mieszkalny z podwór-
zem i ogrodem domowym, b) chlewy z wozownią, c) sto-
dołę, d) szopę, o łącznej powierzchni 0,32,60 ha. Art. ma-
trykuły 7 roczna wartość użytkowa 75 mk roczna kwota
podatku budynkowego 3 mk. Wzmiankę o przetargu zapi-
sano w księdze gruntowej dnia 2 stycznia 1931 r. **Ostrów**,
dnia 27 marca 1933 r. **Sąd Grodzki.** ng 8 713

FARBY LAKIERY POKOSTY

kupujesz najkorzystniej
u fachowca
w Centralnym Składzie
Farb i Lakierów
Poznań, Piekary 1
Tel. 32-05
naprzeciw Drogerji.
dg 2 794



Tg 977

Szan. Gości Sympatyków zawiadamiam jaknajuprzej-
miej, że z dniem 8 kwietnia 1933 r. otwieram

lokal restauracyjny przy Starym Ryнку 20,

pod nazwą „Dawn. Warta”

Jak dotychczas, tak i nadal moim staraniem będzie Szan-
ownych Gości smaczniemi potrawami i pierwszorzędniemi
napojami za przystępną cenę ugościć.

Zapraszając Szan. P. P. na otwarcie lokalu w dzień
8. 4. 1933 r. oczekuję łaskawych odwiedzeń

kreślę z poważaniem **W. Jaszyk**
Poznań, Stary Rynek 20.

Bardzo staniały

anodówki. Jeszcze zwiększona pojemność! Jeszcze dosko-
nalsza technika produkcji. **Fabryka ogni w Mat, Poznań,**
Składowa 5/7. dg 2 646

Przetarg przymusowy

Dnia 10 kwietnia 1933 r., o godz. 12, 30 odbędzie się licy-
tacja publiczna wszelkiego

żywego i martwego inwentarza

w maj. Grodzisko i Rokutów, pow. Jarocin, oszacowanego
na ogólną kwotę: 26 305.— zł, który można oglądać w dniu
sprzedaży 30 minut przed licytacją. ng 8 936

Sprzedaż rozpocznie się w Grodzisku.

Sprzedaży ulega udział w jednej trzeciej części po-
wyższego inwentarza.

(—) **Konarski**
komornik Sądu Grodzkiego
w Pleszewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 8. 4. r. b., o godz. 9 przed poł sprzedam
w Poznaniu przy ul. Działynskich 3, najwięcej dającemu
za natychmiastową zapłatą:

maszynę drukarską Diana.

T. Bartkowiak,
kom. Sądu Grodzkiego Rew. III. Poznań, Wały Jagiellońskie 3.

